

Święto narodowe Kuby

Dziś centralne uroczystości

Korespondent PAP w Hawanie, red. Unger, donosi, że w dniu 2 stycznia odbędą się w stolicy Kuby centralne uroczystości, związane z 4 rocznicą zwycięstwa rewolucji.

Obchody rocznicy rewolucji rozpoczną wielką defiladą wojskową, po której na wiecu przemawiać będzie Fidel Castro.

Życzenia z Polski

Pierwszy sekretarz Zjednoczonych Organizacji Rewolucyjnych Kuby Fidel Castro Ruz otrzymał depeszę od I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki, w której między innymi czytamy:

„W czwartą rocznicę zwycięstwa Rewolucji Kubańskiej przesyłam w imieniu narodu polskiego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jej Komitetu Centralnego, a także moim własnym najgorętsze i szczerze pozdrowienia i wyrażam solidarność całemu narodowi kubaskiemu, bohaterom Zjednoczonej Organizacji Rewolucyjnej, Sekretariatowi Krajowemu oraz Wam osobom, drogi Towarzyszu Fidel Castro.

Życzę Wam, drodzy towarzysze, jak największych sukcesów w dziele budownictwa socjalistycznego w waszym kraju.

Równocześnie depeszę gratulacyjną wysłał przewodniczący Rady Państwa Al. Zawadzki i prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, przekazując pozdrowienia oraz życzenia narodu polskiego, Rady Państwa i rządu dla prezydenta Republiki Kuby, dr. Osvaldo Dorticos Torrado i premiera Rewolucyjnego Rządu Republiki Kuby, dr. Fidela Castro Ruz.

Zaprzestanie ognia nie ma jeszcze trwałego charakteru

Memorandum chińskiego MSZ

W Pekinie opublikowano w niedzielę memorandum Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL będące odpowiedzią na aide memoire indyjskiego MSZ z dnia 19 grudnia 1962 r.

W memorandum tym chińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych dowodzi, że sporny rejon w zachodniej części granicy chińsko-indyjskiej należy do Chin.

„Rząd chiński — czytamy w memorandum — wziął pod uwagę, iż India nie będzie stawiać przeszkód w urzeczywistnieniu oświadczenia rządu ChRL dotyczącego zaprzestania ognia przez stronę Chin.

Należy jednak podkreślić — stwierdza memorandum — że nieprzeszkadzanie Chinom w jednostronnym zaprzestaniu ognia nie jest równoznaczne z oficjalną zgodą Indii na zaprzestanie ognia. Dlatego właśnie obecne zaprzestanie ognia nie ma jeszcze trwałego charakteru.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ponownie podkreśla, że uznanie linii z roku 1959, jako zasadniczej linii, jeśli chodzi o odsunięcie od siebie sił zbrojnych obu stron, stanowi najbardziej sprawiedliwe i racjonalne rozwiązanie problemu.

W zakończeniu memorandum podkreśla się, że brak uzgodnionych posunięć w sprawie zaprzestania ognia i wycofania wojsk nie powinien być przyczyną odłożenia spotkania oficjalnych przedstawicieli obu stron, a przeciwnie, powoduje, iż spotkanie takie jest sprawą pilną. (PAP)

Amnestia w Bułgarii

Jak donosi Agencja BTA, Prezydium Zgromadzenia Ludowego wydało dekret, na mocy którego zwalnia się z więzienia 4.000 więźniów, a około 2.000 osób podlega częściowej amnestii.

Obecnie w więzieniach Bułgarii, z bardzo nielicznymi wyjątkami, nie ma więźniów osadzonych za przestępstwa polityczne.

Rząd postanowił zamknąć więzienia w Kyustendii i Slivencie.

Po przemówieniu wygłoszonym przez prezesa ZBoWiD Henryka Mazurę — wiceprzewodniczącą Prezydium RN m. Poznania Władysława Kławięter dokonano dekoracji 12 byłych powstańców Krzyżami Powstańcami. W drugiej części akademii wystąpili artyści scen dramatycznych naszego miasta oraz zespół Pomorskiego Okręgu Wojskowego. (zm)



Rok XIX
Wydanie A

Poznań,
środa, 2 stycznia 1963

Cena 50 gr
Nr 1 (5880)

Przemówienie noworoczne Aleksandra Zawadzkiego

W wieczór sylwestrowy przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki wygłosił przez Radio i Telewizję przemówienie noworoczne, które poniżej zamieszczamy.

Drodzy Obywatele i Towarzysze!

Kochana Młodzieży! Rodacy!

Tradycyjnym dorocznym zwyczajem w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, naczelnych władz ZSL i SD, Rady Państwa i rządu oraz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu pozdrawiam Was najserdeczniej na progu nowego 1963 roku.

Rok, który odchodzi, choć był niełatwy, w rozwoju naszej Ojczyzny zaznaczył się nazwami licznych nowych obiektów przemysłowych, energetycznych i komunikacyjnych, inwestycji rolnych, nowych osiągnięć naukowo-tech-

nicznych, nowych dzielnic i osiedli, szkół i instytucji kulturalnych, nowych urządzeń komunalnych i socjalnych.

Od szeregu dni z całego kraju płynie meldunki o wykonaniu i przekroczeniu planu, świadczące o tym, że nasza klasa robotnicza i inteligencja nie szczędziła trudu, aby dać gospodarce narodowej więcej węgla, stali i energii elektrycznej, nowoczesnych maszyn, produktów chemii i włókiennictwa, mieszkań i artykułów powszechnego użytku, dóbr kulturalnych. Wywiązuje się ze swych obowiązków wieś polska i Państwowe Gospodarstwo Rolne.

Ponad miliard 200 milionów złotych wpłynęło w 1962 roku na Społeczny Fundusz Budowy Szkół, młodzież nasza otrzymała z tego funduszu już przeszło 500 budynków szkolnych. Rozwinęły się różnorodne inne czynniki społeczne, przynosząc wielomilionowe efekty materialne oraz wychowawcze. Przyniósł ten rok — trzeci rok obchodów Tyśiąclecia Państwa — dalsze zespolenie naszych sił we Frontie Jedności Narodu.

Zwracamy się dziś z gorącymi słowami uznania i wdzięczności do wszystkich ludzi pracy fizycznej i umysłowej, którzy przyczynili się do tych pięknych rezultatów, znaczących socjalistyczny szlak rozwoju Polski.

Wszystko, czego dokonaliśmy, ma już teraz ogromne znaczenie dla naszego narodu. Efekty tego wysiłku staną się jeszcze większe jutro, gdy zakłady, będące w budowie, zaczną pracować, gdy zaczną planować rosnące nakłady państwa na rolnictwo, gdy nowe osiągnięcia nauki i techniki będą sprawniej wdrażane do produkcji, gdy do twórczej

pracy staną nowe zastępy absolwentów naszych szkół i uczelni.

Uchwalony przez Sejm plan na rok 1963 przewiduje dalszy wszechstronny rozwój prze-

Dokończenie na str. 2

Zabawa w gmachu KC PZPR

Tradycyjny toast Wł. Gomułki

W tradycyjnej zabawie sylwestrowej w gmachu KC PZPR wzięli udział razem z pracownikami KC PZPR i licznymi gośćmi członkowie kierownictwa partii i rządu, z I sekretarzem KC PZPR, Władysławem Gomułką, przewodniczącym Rady Państwa, Aleksandrem Zawadzkiem i prezesem Rady Ministrów, Józefem Cyrankiewiczem.

Kilka minut przed północą Władysław Gomułka wygłosił tradycyjny toast noworoczny:

Drodzy Towarzysze!

Rok 1962 odszedł już do historii. Rozpoczął się Nowy Rok — 1963. Pozwólcie, że z tej okazji,

Wymiana depesz

Pierwszy sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Nikita Chruszczow i przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR — Leonid Breżniew przysłali z okazji Nowego Roku depeszę na ręce polskich przywódców — Władysława Gomułki, Aleksandra Zawadzkiego i Józefa Cyrankiewicza z serdecznymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami dla narodu polskiego.

Podobnej treści depeszę polscy przywódcy partii i rządu polskiego przesyłali Nikicie Chruszczowowi i Leonidowi Breżniewowi.

Wymiany depesz dokonali również przywódcy ZSRR i Chin Ludowych, ZSRR z kierownictwem partii i rządu NRD, Węgier, Jugosławii. (—)

Czombe powrócił do Katangi

Sytuacja daleka od stabilizacji

Jak donoszą z Elisabethville, w dniu 1 stycznia br. żołnierze ONZ-owscy — zwłaszcza lotnicy — pozostawali w pogotowiu. Mimo opanowania przez oddziały ONZ Elisabethville i wielu innych ośrodków katangijskich, sytuacja w tej prowincji wydaje się być jeszcze daleka od stabilizacji.

Jak podaje Agencja Reutera w poniedziałek 31 grudnia kadyk Czombe powrócił do Katangi. Przybył on do miasta górniczego Kolwezi, gdzie zwołał posiedzenie swojego marionetkowego gabinetu. Przy okazji oskarżył on ponownie Organizację Narodów Zjednoczonych o wiarołomstwo i hipokryzję.

W specjalnym oświadczeniu złożonym na temat wydarzeń w Katandze, sekretarz generalny ONZ, U Thant stwierdził w dniu 1 bm., iż zamierza dążyć w dalszym ciągu do zrealizowania swego planu „zgody narodowej” w Kongo i wyraził nadzieję, że w ciągu najbliższych 2 tygodni podjęte zostaną konkretne kroki dla wprowadzenia tego planu w życie.

U Thant wezwał do szybkiego uregulowania rozbieżności między przywódcami Katangi a centralnym rządem kongijskim. Podkreślił on jednocześnie, iż ONZ uważa rząd centralny za jedyny legalny rząd kongijski i że nie uznaje ani nie będzie uznawać jakichkolwiek roszczeń do niezawisłości Katangi czy też jej odcinania od tego kraju. (PAP)



Na powitanie Nowego Roku

Baloniki i konfetti — oto uzupełnienia, bez których nie może się odbyć zabawa sylwestrowa. A takich zabaw odbyło się na powitanie nowego, 1963 roku setki. Także w Poznaniu. O poznańskim Sylwestrze piszemy na stronie 6.

Fot. — H. Ignor

Noworoczny list kosmonautów ZSRR

Dziennik „Prawda” opublikował we wtorek list 4 kosmonautów radzieckich, w którym Gagarin, Titow, Nikołajew i Popowicz wyrazili gotowość do współpracy w dziedzinie opanowywania Kosmosu z badaczami amerykańskimi dla dobra nauki i całej ludzkości. W liście tym kosmonauci radzieccy pozdrawiają „odważnych kosmonautów amerykańskich D. Glena, M. Carpentera i U. Shirre, którzy w ubiegłym roku jako pierwsi w USA dokonali lotów po orbitach kuli ziemskiej”.

W niedzielę przybył do Hawany słynny kosmonauta radziecki, pułkownik Paweł Popowicz, aby wziąć udział w uroczystościach czwartej rocznicy zwycięstwa Rewolucji Kubańskiej. Podczas postoju na lotnisku Shannon (Irlandia) w rozmowie z dziennikarzami Popowicz oświadczył, że Związek Radziecki wysłał niedługo w kierunku Księżyca pojazd kosmiczny z człowiekiem na pokładzie.

„Mam nadzieję, że zostaną wyznaczone do spełnienia tego zadania” — powiedział Popowicz. (PAP)



BRUMEL PO RAZ DRUGI

Walery Brumel już po raz drugi triumfuje w ankiecie PAP, w której wzięło udział 19 agencji.

Uzyskał on aż 175 punktów na 190 możliwych. 15 agencji, uczestniczących w ankiecie PAP, wymieniło Brumela w swoich listach na pierwszym miejscu.

A oto pełna lista 10 najlepszych sportowców Europy 1962 r.:

1. Walery Brumel (ZSRR) 175 pkt.
2. Pentti Nikula (Finl.) — 140 pkt.
3. Michel Jazy (Fran.) — 89 pkt.
4. Josef Masopust (CSRS) 75 pkt.
5. Igor Ter Owanesjan (ZSRR) — 67 pkt.
6. Tamara Press (ZSRR) — 52 pkt.
7. Gerhard Hetz (NRF) — 34 pkt.
8. Ingrid Kraemer (NRD) 31 pkt.
9. Helmut Recknagel (NRD)
10. Karl Schranz (Austria) 23 pkt.

LACIAK ÓSMY
Na olimpijskiej skoczni w Garmisch-Partenkirchen odbył się w Nowy Rok trzeci konkurs skoków narciarskich z cyklu zawodów na czterech skoczniach NRF i Austrii.

Klasa dla siebie był ponownie mistrz świata w Zakopanem i zwycięzca 2 pierwszych konkursów obecnego sezonu — Norweg Toralf Engan. Miał on najdłuższe i najlepsze stylowe skoki długości 84 i 89 m. Otrzymał za nie wysoką notę — 225,9 pkt.

Znaczenie lepiej niż w poprzednich dwóch konkursach skakał wicemistrz świata — Antoni Laciak. Miał on skoki długości 80,5 i 81 m, za co otrzymał notę 206,3 pkt.

Niebezpieczna prowokacja w Berlinie

Referat prasowy ministerstwa obrony NRD opublikował następujące oświadczenie:

„Na początku Nowego Roku doszło do brzemiennej w skutki prowokacji ze strony członków policji zachodniobermberskiej. W dniu 1 stycznia 1963 roku o godzinie 6 min. 30 rano jednostki policji zachodniobermberskiej ostrzelały w okolicy przystani w berl. dzielnicy Treptow — z broni pochodzenia amerykańskiego — jednostki straży granicznej NRD, które wypełniając swój obowiązek, przeszkodziły jawnie przygotowywanej prowokacji granicznej. Podoficer jednostki straży granicznej Narodowej Armii Ludowej, Joachim Maschel, został ranny w głowę. Łódź kontrolna została uszkodzona przez liczne pociski.

Przemówienie noworoczne Al. Zawadzkiego

Dokończenie ze str. 1

mysłu i rolnictwa, nauki i oświaty, dalszą poprawę warunków pracy, wypoczynku i opieki zdrowotnej dla milionów obywateli.

Realizacja tych zadań będzie wymagała intensywnego i przemyślanego wysiłku we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki i społeczno-politycznej działalności.

Na swój kraj, na swoje sprawy, powinniśmy zawsze pa-

Przybycie premiera Cejlonu do Pekinu

Przewodnicząca Rady Ministrów Cejlonu, pani Sirimavo Bandaranaike przybyła w poniedziałek do stolicy ChRL specjalnym samolotem w celu przeprowadzenia rozmów z przywódcami chińskimi i przedstawienia im propozycji w sprawie pokojowego uregulowania sporu granicznego z Indią, opracowanych podczas niedawnej konferencji krajów neutralnych w Colombo.

Panią Bandaranaike powitał na lotnisku premier ChRL, Czu En-lai i inne osobistości oficjalne. (PAP)

Odroczenie spotkania

Prezydent Pakistanu, Ayub Khan nie przyjął zaproszenia prezydenta Indii, Radakrishnana do złożenia wizyty oficjalnej w Indii celem przedyskutowania sprawy Kaszmiru.

Opublikowana w Karaczi deklaracja stwierdza, że prezydent Ayub Khan uważa, że „w obecnym stanie stosunków między Indią i Pakistanem wizyta oficjalna nie mogłaby przynieść spodziewanych rezultatów”. (PAP)

Wczoraj - dziś - jutro

POGLEBIANIE BASENU
W KOŁOBRZESKIM PORCIE

Pomimo zimy w porcie kołobrzesckim trwają intensywne prace nad pogłębieniem basenu portowego i redy. Codziennie wydobywa się tam setki ton mułu. Zakończenie prac nastąpi wiosną przyszłego roku.

Ułatwi to w poważnym stopniu zawiązywanie do nabrzeży kołobrzesckich znacznie większych niż dotąd statków. Będą one miały również większą swobodę manewrowania przy wchodzeniu do portu.

CZWORACZKI NA ŁOTWIE
I W FILADELFI

Agencja TASS donosi, że mieszkanka łotewskiego miasta Tukums - nauczycielka Wiera Matocina wydała w

trzech jak dobry, „zapobiegliwy gospodarz. Dla zaspokojenia potrzeb, dla podnoszenia poziomu życia przy stałym wzroście ludności, a jest nas już 30,5 miliona, trzeba odpowiednio inwestować, trzeba stale i usilnie kłopotać się o lepszą organizację i wyższą wydajność pracy, o potanieńnię produktu, o lepszą jego jakość i dystrybucję.

W roku, który o północy zaczniemy, potrzeba nam będzie, nie mniej niż w latach ubiegłych, świadomości politycznej, najgłębszego ukończenia swego kraju, wierności przyjaciółom i sojusznikom, uważnej czujności wobec tych, których nie z naszej winy do przyjaciół zaliczyć nie możemy.

Drodzy Przyjaciele!

Polska Rzeczpospolita Ludowa, dzięki słusznej linii, którą kieruje się w swej polityce zagranicznej, cieszy się uznaniem jako aktywny bojownik o pokojowe współistnienie, o powszechne i całkowite rozbrojenie, o odrzucenie międzynarodowe - jako niezłomne ogniwo wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych.

Rok ubiegły przyniósł dalszy wzrost siły i wpływu socjalizmu i demokracji w świecie. Zmniejszył się zasięg panowania kolonializmu. Wywalczył wolność ofiarny naród Algierii, powstały nowe niepodległe państwa w Afryce, przywrócony został pokój w Laosie.

Były jednak w roku minionym dni i godziny, kiedy na skutek agresywnych poczynań imperialistycznych sił Stanów Zjednoczonych ludzkość stała na skraju katastrofy termojądrowej. W tych dniach byliśmy - cały naród polski - naszymi uczuciami solidarności i poparciem z bohaterami

Kuba. W tych trudnych dniach nasz naród dał wyraz całkowitej solidarności z pokojową polityką Związku Radzieckiego, który przez swe pełne odpowiedzialności za losy świata stanowisko odwrócił od Kuby niebezpieczeństwo interwencji zbrojnej, zapobiegł rozpętaniu powtórnej wojny światowej. Znaczenie zażegnania tego niebezpiecznego kryzysu może jeszcze wzrosnąć, jeżeli - jak spodziewają się miliony ludzi na świecie, ku czemu dążą kraje socjalistyczne - osiągnięty kompromis stanie się punktem wyjścia do pokojowego rozwiązania także innych problemów międzynarodowych.

Z okazji Nowego Roku kierujemy serdeczne pozdrowienia i życzenia do naszych sojuszników i przyjaciół - Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, do wszystkich państw socjalistycznych. Życzymy im nowych sukcesów w budowie socjalizmu i komunizmu.

Gorąco pozdrawiamy bohaterów narodu kubańskiego i życzymy mu pełnego zwycięstwa jego słusznej sprawy.

Wszystkim milującym pokój narodom, wszystkim bojownikom o wolność i demokrację, wszystkim ludziom dobrej woli na świecie przesyłamy nasze szczere życzenia pokojowego rozkwitu ich krajów, dobrobytu ich narodów.

Bracia i Siostry!

Spełnienie naszych zadań i nadziei w Nowym Roku, wnieście największego wkładu w nowe zwycięstwo sprawy pokoju i socjalizmu, zależy od postawy i rzetelnej pracy każdego z nas na powierzonym mu posterunku.

W imię tych doniosłych celów składamy dziś najserdeczniejsze życzenia pomyślności w pracy i szczęścia w życiu.

— załogom i kierownikom socjalistycznych zakładów pracy - naszym górnikom, hutnikom i metalowcom, energetikom, chemikom i włókniarzom, kolejarzom i budowlanym, całej polskiej klasie robotniczej i inteligencji technicznej.

— chłopom, członkom kolektów rolniczych i spółdzielni produkcyjnych, agronomom - wszystkim pracownikom naszego rolnictwa.

Gorące życzenia ślemy:

— naszym uczonym i pracownikom naukowym Polskiej Akademii Nauk, wyższych uczelni i instytutów naukowo-badawczych, przed którymi stało doniosłe zadanie skupienia z nową energią siły na najbardziej pilnych problemach naukowo-badawczych,

— wielotysięcznej rzeszy naszych nauczycieli - wychowawców młodych pokoleń, pracowników służby zdrowia,

— pisarzom, artystom scen polskich i filmu, pracownikom prasy, radia i telewizji - wszystkim, którzy ze zrozumieniem i oddaniem pracują dla rozwoju socjalistycznej kultury kraju,

— radom narodowym, pracownikom naszego ludowego aparatu władzy państwowej.

Kierujemy z głębi serca piły nace życzenia

— do żołnierzy naszego Ludowego Wojska Polskiego,
— do kobiet polskich,
— do naszej młodzieży,
— do wszystkich patriotów zespolonych wspólną ideą Frontu Jedności Narodu.

Gorące życzenia wszelkiej pomyślności i szczęśliwej więzi z krajem ojczystym ślemy naszym rodakom rozproszonym po świecie.

W Noc Sylwestrową złożmy sobie wzajemnie dobre życzenia, aby Nowy Rok 1963 zapisał się jako twórczy i pomyślny, jako rok pokoju i nowych sukcesów naszej socjalistycznej ojczyzny.

Szczęśliwego Nowego Roku!

PAP

Wojownicze mowy: prezydenta NRF

Prezydent NRF, Luebke wygłosił z okazji Nowego Roku tradycyjne przemówienie, które transmitowane było przez radio i telewizję zachodniemiecką. W przemówieniu tym Luebke domagał się kontynuowania przez rząd bński dotychczasowej linii politycznej. Głosił on również tezę, iż stanowisko Zachodu wobec krajów obozu socjalistycznego powinny cechować „twardość” i „zdecydowanie”.

W noworocznym przemówieniu Luebke ponownie występował z niewybrednymi atakami pod adresem NRD.

...i de Gaulle'a

Pochwała dla rządów jednostki, wierność dla „Wspólnego Rynku”, bloku północno-atlantycznego, osi Paryż-Bonn oraz dla polityki utworzenia „atomowej siły uderzeniowej” - oto główne motywy noworocznego przemówienia prezydenta Francji de Gaulle'a.

Nie szczędząc patetycznych słów de Gaulle określił rząd jednostki jako „rozumne i efektywne”. Twierdził on, że dzięki jego rządowi Francja osiągnęła niebywałą „rozkwit” i bezprecedensowy postęp społeczny”. (PAP)

Odpowiedzi N. S. Chruszczowa na pytania dziennika „Daily Express”

Premier Związku Radzieckiego, Nikita Chruszczow odpowiedział w przeddzień Nowego Roku na pytania postawione przez redakcję brytyjskiego dziennika „Daily Express” na temat sytuacji międzynarodowej.

Związek Radziecki - powie dział Chruszczow - gotów jest przerwać z dniem 1 stycznia 1963 roku wszelkie doświadczenia z bronią nuklearną, jeśli takie samo stanowisko wobec apelu ONZ podejmą także nuklearne mocarstwa zachodnie.

„Związek Radziecki będzie w nadchodzącym roku jeszcze bardziej uparczywie kontynuować walkę o rzeczywiste rozwiązanie problemu rozbrojenia - powiedział Chruszczow. Podkreślił on ponownie, że „bez powszechnego i całkowitego rozbrojenia nie można liczyć na zapewnienie trwałego pokoju na ziemi”. Same narody powinny wzmóc wysiłki, aby już w najbliższym czasie porozumienie o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu stało się sprawą realną.

„Pamiętajcie o Hiroszimie! I pamiętajcie o kryzysie karaibskim, kiedy to grupa najbardziej agresywnie nastrojonych polityków obozu imperializmu o mało co nie wywołała światowej wojny termojądrowej!” Odgródzić świat tarczą rozbrojenia od sił szaleństwa - oto najważniejsze i najpilniejsze zadanie - podkreślił Chruszczow.

Przewodniczący Rady Ministrów oświadczył, że rząd radziecki gotów jest zaprzestać z dniem 1 stycznia 1963 roku wszelkie doświadczenia z bronią nuklearną, „jeśli takie samo stanowisko wobec apelu ONZ zajmą atomowe mocarstwa zachodnie”.

„Sytuacja w rokowaniach genewskich jest jak najgorzej - powiedział Chruszczow. Wydaje się, że również Komitet 18 Państw przekształca się w klub dyskusyjny”.

„Polityka mocarstw zachodnich toczy się jak gdyby po dwóch rozbiegających się szynach: toczą się rozmowy o rozbrojeniu i jednocześnie całą siłą rozpętuje się przygotowania wojenne. Trzeba patrzeć na rzeczy realnie: nieuniknione jest, że lokomotywa biegnąca po takich szynach kiedyś się wykośli”.

Odpowiadając na pytanie dotyczące obecnej niestabilnej sytuacji w Berlinie zachodnim i rozwoju wydarzeń w NRF, Chruszczow odpowiedział, że „podstawy do niepokoju są aż nadto dostateczne”. „Przy akompaniamentie gadaniny o walce z komunizmem, soldateska zachodniemiecka dąży do uzyskania broni atomowej. W Bonn powiadają, że ich celem jest utrzymanie w szachu Moskwy, a myśla o tym, aby trzymać w szachu cały świat”.

Główny sporny problem - sprawa wojsk w Berlinie zachodnim - rząd radziecki proponuje rozwiązać w drodze kompromisu. „Rząd ZSRR proponuje, aby wojska znajdujące się w Berlinie zachodnim nie reprezentowały krajów NATO, aby flaga NATO w Berlinie zachodnim została zastąpiona przez flagę Organizacji Na-

rodów Zjednoczonych i aby ONZ podjęła się tam pełnienia określonych międzynarodowych obowiązków i funkcji”.

Szef rządu radzieckiego wyraził przekonanie, że kryzys karaibski „pozostawi bardzo głęboki ślad w stosunkach międzynarodowych”.

„Niebezpieczeństwo zostało tam usunięte w drodze kompromisu na zasadzie „ustępstwo za ustępstwo”, a nie tak, jak radzili niektórzy politycy na Zachodzie - na zasadzie odpowiedzi „miecze-
m na miecz”.

Nikita Chruszczow odpowie dział przecząc na pytanie, czy uważa on za prawdopodobne lub pożądane, aby dwa wielkie mocarstwa odgrywały dominującą rolę na całym świecie. „Nie uważam tego, ani za prawdopodobne, ani za pożądane - oświadczył on. „Obecnie - podkreślił Chruszczow - wkład każdego państwa wielkiego, czy małego do ogólnych wysiłków w dziedzinie zapewnienia trwałego pokoju jest ważny, jak nigdy dotąd”.

„Gotowi jesteśmy współpracować z W. Brytanią w dziedzinie realizacji wszelkich przedsięwzięć rzeczywistych skierowanych na utrwalenie pokoju” - oświadczył Chruszczow charakteryzując rozwój stosunków radziecko-brytyjskich.

Oceniając perspektywy 1963 roku, Chruszczow oświadczył: „Mam nadzieję, że rok 1963 będzie rokiem pokojowego rozwoju ludzkości, rokiem istotnych postępów w dziedzinie uregulowania nabrzmiałych problemów międzynarodowych i złagodzenia napięcia”.

Jestem mocno przekonany, że rok 1963 będzie także rokiem dalszego umacniania i rozwoju Związku Radzieckiego i całego światowego systemu socjalistycznego, rokiem nowych sukcesów w dziedzinie umacniania się niepodległych państw, powstałych na gruzach kolonialnych imperiów, sukcesów w dziedzinie ostatecznej likwidacji kolonializmu”. (PAP)

Nowe znaczki

Krasnoludki i sierotka Marysia

W ostatnim dniu grudnia Ministerstwo Łączności wprowadziło do obiegu nową serię znaczków pocztowych, których tematyka została zaczerpnięta z bajki „O krasnoludkach i sierotce Marysi” Marii Konopnickiej. Znaczki te zostały wydane dla uczczenia 120 rocznicy urodzin wielkiej pisarki. Dla uczczenia tej rocznicy w czerwcu ukazał się znaczek z podobizną Marii Konopnickiej w serii „Wielcy Polacy”.

Wartość znaczków - 40 gr, 60 gr, 1,50 zł, 1,55 zł, 2,50 zł, 3,40 zł. Na znaczkach tych artysta-plastyk Jan Marcin Szan- cer przedstawił bajkowe postacie: Kosałka-opalka, Lisa Sadelko, krasnoludka Modraszka, kucharka Pietrzyka, mistrza Sarabandę oraz Krasnalę Poziomka na dłoni Sierotki Marysi. Niedyskretni mówią, że postać Pietrzyka, warzącego strawę w ślimaku jest - gdyby dodać okulary - autokarykaturą artysty. Znaczki są wielobarwne, wybito je na kredowym papierze. (PAP)

Katastrofa autobusowa w Iraku

27 osób poniosło śmierć w katastrofie autobusowej, która wydarzyła się w pobliżu miejscowości Szatria, w południowym Iraku. Autobus przewrócił się i stoczył z wysokiej skarpy. Wśród zabitych było 18 studentek i 9 wykładowców uniwersytetu w Bagdadzie, którzy udawali się na wycieczkę. 38 pozostałych pasażerów odniosło cięższe obrażenia. (PAP)

Wygrane w „Koziołkach”

W 294 Poznańskich Grze Kłobowej „Koziołki” stwierdzono 29 wygranych z 4 trafieniami po 4,273 zł, 1,585 - z trzema trafieniami po 78 zł, 22,584 - z 2 trafieniami po 7 zł.

Zabawa w gmachu KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

stycznego, a przede wszystkim dzięki Związkowi Radzieckiemu, który postawił na straży pokoju swoją ogromną potęgą militarną, wojna nie jest już nieunikniona, imperializm nie może już dowolnie postępować w kwestii wojny i pokoju.

Sily socjalizmu wnoszą z każdym rokiem coraz potężniejszą zapórę przeciwko wojnie, przestają wiać odwieczny, wojenny tor, po którym biegła dotychczasowa historia ludzkości na tor przyjaźni i współpracy i pokojowego rozwoju wszystkich narodów.

Pokój będzie tym pewniejszy, im większy będzie potencjał wytwórczy państw socjalistycznych. W tej dziedzinie rok miniony, rok 1962 stworzył nową kartę zapisa- na uchwałami moskiewskiej narady ekonomicznej kierowników partii i rządów krajów członkowskich Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Rok 1963 będzie rokiem wszechstronnego pogłębienia i rozszerzenia międzynarodowego, socjalistycznego podziału pracy w ramach krajów RWPG.

Ta rozwijająca się współpraca i pomoc wzajemna krajów socjalistycznych stwarza dla Polski sprzyjające warunki do szybkiego przezwyciężenia trudności zaistniałych w naszej gospodarce i za-
pewnienia jej dynamicznego roz-

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Janusz Marciszewski.

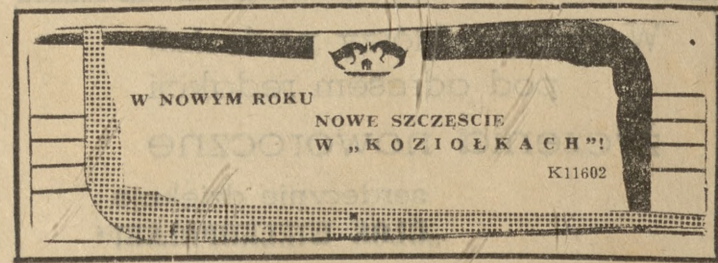
woju. Perspektywy nasze są dobre, a obniżone na rok 1963 tempo rozwoju naszej gospodarki posiada charakter przejściowy.

Składając wszystkim ludziom pracy jak najlepsze życzenia noworoczne wyrażam im jednocześnie gorące podziękowanie za wykonanie zadań Narodowego Planu Gospodarczego w roku minionym. Rok 1963 stawia przed nami nowe, nielatte zadania. Ale też i siła ma my więcej dla ich wykonania. Mamy większą bazę produkcyjną, lepszą, bardziej wykwalifikowaną kadrę robotniczą, inżyniersko-techniczną i naukową, mamy też więcej środków służących rozwojowi produkcji rolnej. Zwiększyły się szeregi naszej partii do blisko półtora miliona członków. Polityka partii i rządu znajduje posłuch, zrozumienie i poparcie całego społeczeństwa. Wstępujemy

wieć w rok 1963 z głębokim przekonaniem, że wykonamy stojące przed nami zadania i że przyniesie on naszej ojczyźnie nowy wielki dorobek we wszystkich dziedzinach życia.

Witając Nowy Rok wnieśmy toast za pomyślność naszej ojczyzny, za wszechstronną współpracę między krajami socjalistycznymi, za nowe zwycięstwa socjalizmu, za utrwalenie pokoju na świecie, za pokojowe współistnienie państw, za szczęśliwy Nowy Rok.

Następują wzajemne życzenia, składają je sobie wszyscy obecni na balu - rodziny, przyjaciele, znajomi, współtowarzysze pracy. Uczestnicy za bawy składają serdeczne życzenia noworoczne obecnym na sali członkom kierownictwa partii i rządu. (PAP)



B A L
63
CZYTELNIKÓW
„GŁOSU”

12 stycznia 1963
w salach „Adrii”.

● Po Sylwestrowym szaleństwie będzie to pierwszy wielki, reprezentacyjny bal w Poznaniu.

● Karty wstępu są równocześnie losami specjalnej loterii, której losowanie odbędzie się o północy.

● Karty można nabywać w dalszym ciągu w redakcji „Głosu” ul. Grunwaldzka 19 III pło po-
kój 88.

TLUMACZY Z 35 JEZYKÓW
— MÓWI TYLKO JEDNYM

Człowiekiem, który zna największą ilość języków, jest na Węgrzech pan Gedeon Vida z Budapesztu. Tłumaczy on niezwykle szybko i bezbłędnie z 35 języków europejskich, afrykańskich i azjatyckich.

Ten tłumaczeniowy poligłota poza językiem węgierskim nie włada żadnym innym. Po polsku potrafi jedynie wymówić kilka najprostszych słów w rodzaju: „Dzień dobry”, czy „do widzenia”. Mimo to daje sobie radę z tłumaczeniem na język węgierski nierzadko bardzo trudnych tekstów polskich.

TRAGICZNE SKUTKI
ZABAWY Z BRONIĄ

Lekkomyślna zabawa bronią sportową stała się przyczyną tragicznego wypadku. W miejscowości Chojno Nowe w pow. Chełm Lub., miejscowy felczer - Kazimierz K. przyniósł do domu wypożyczony od znajomego karabinek sportowy. W trakcie nieumiejętnego manipulowania bronią, karabinek wypalił. Pocisk ugodził stojącą w pobliżu żonę felczera - Zofię i 11 miesięczne dziecko, które trzymała ona na reku. Kobieta poniosła śmierć na miejscu, zaś dziecko zostało ranne. Sprawca mimowolnego zabójstwa został zatrzymany przez MO.

Konińskie spotkania

Ludzie są różni

Otrzymał pokój w jednym z hoteli konińskich — jest sennym marzeniem. Go spodarza miasta znaleźli sposób: podobnie jak w Toznaniu się gości do domów prywatnych.

Moja gospodyni, wdowa z trojgiem dzieci, jest rodowitą bardzo sympatyczną konińską. Gościom oddaje najlepszy pokój — jadalnię ze wszystkimi tradycyjnymi rekwiizytami. Zachwyty nad metamorfozą miasta przyjmuje sceptycznie.

— Zmieniło się u nas dużo. To prawda. W moim życiu jednak nic się nie zmieniło.

— A w życiu dzieci? — zapytuje.

— Tak, dzieci coś z tego będą miały. Najmłodsza córka dobrze się uczy, średni syn jest w Technikum.

— A najstarszy?

Kobieta ociąga się trochę z odpowiedzią.

— Najstarszy jest w Seminarium Duchownym we Włocławku. Miał powołanie już od dziecka.

W jadalni nad bufetem wiszą fotografie rodzinne. Wśród nich najstarszy syn gospodyni. Oczy patrzą ciekawie na świat. Przypomina mi się mój sąsiad od restauracyjnego stołu przy kolacji. Zafrapował mnie jego młody wiek, a przy tym kulturalny sposób bycia. Okazał się zresztą starszy niż sądziłam. Pracuje w zakładach naprawczych kopalni. Jest ślusarzem. On też opowiadał mi o swym powołaniu. Po chodzi ze Słupcy. Ojca zamęczył hitlerowcy w obozie koncentracyjnym. Matka ciężką pracą wychowała siostrę i je-

go. Pragnęła, by został „biurowym”, więc po skończeniu szkoły podstawowej umieściła go już w Technikum Ekonomicznym. Wytrzymał rok, ale cały czas ciągnęło go do słarski. Rzucił szkołę i poszedł w termin do majstra. Dziś jest wyuczonym ślusarzem a kopalnia daje mu możliwości snucia realnych marzeń o średnim a może i wyższym wykształceniu. Wolny czas po pracy spędza w kawiarni-klubie Powiatowego Domu Kultury. Jego zdaniem to jedyne interesujące miejsce starego Koniń.

Ale nie miał racji. Odkryłam jeszcze drugie. W drodze do Domu Kultury wciągnęła mnie ramionami rozwartych okien wystawowych — księgarnia.

Pani Maria Bielaj jest kierowniczką księgarni od wielu lat. Urodziła się w Poznaniu, ale w Koniń mieszka mnóstwo czasu i czuje się konińską. Jest dumna z miasta. Obserwuje jego rozwój, rozwój całego regionu.

— Praca moja nie jest łatwa — mówi. Obecnie nawet trudniejsza niż dawniej. Sprzedawcy zmieniają się jak rekawiczki. Nikt z młodych nie usiedzi długo w księgarni, gdy jest tyle możliwości pracy w kawalerii. Ja jednak nie oddałam tej funkcji za żadną inną. Przez moje ręce szły i idą tysiące książek do nowych bibliotek gromadzkich, do coraz liczniejszych szkół naszego powiatu, (szkół podstawowych jest tu już 120) bibliotek Kopalni i Elektrowni. Tu kompletuję swoją biblioteczkę przyszła huta aluminium. 24 moich kolporterów skutecznie rozsiewa bakcyli czytelnictwa w zakładach pracy. Książki z tej księgarni płyną wieloma nurtami do ludzi, którzy dawno nie czytali nic lub zaledwie... Kalendarz Mariana. To cieszy. Czasem jednak jest mi bardzo ciężko. Trudności bowiem są nie tylko obiektywne. Dynamizm miasta przetrasta wielu ludzi, którzy powinni być jego motorem.

Nasza rozmowa przerwała wejście dwóch Cyganek. Szukały zbioru poezji cygańskich Papuszy, wydanej w tłumaczeniu Jerzego Ficowskiego. Chciały nam przy okazji powrócić, ale zarówno pani Bielajowa, jak ja oponowałyśmy. Nie wierzymy we wróżby.

— Taki jest cały Koniń — orzekła młodsza z nich. — Dziwne miasto. Nic tu nie możemy zarobić.

Co dla jednego dziwne, dla drugich prawidłowe. Trochę jednak musiałam się z Cyganami zgodzić. Na przykład Powiatowy Dom Kultury. Koniń z rzedem temu, kto by odgadł, że mieści się tam,

gdzie się mieści. 2-piętrowy dom — upstrzony jest tablicami: Harcerstwo, ZMS, ZMW, PCK, Referat Kultury Prezydium PRN i wreszcie małymi literami Powiatowy Dom Kultury. Wnętrze wygląda podobnie, jak fronton. Klitki, kliteczki, a w nich urzędujący działacze tych wszystkich organizacji i instytucji. W małym pokoiku zastaje instruktorkę PDK, młodą nauczycielkę. Schodzimy na parter do jednego lokalu Domu Kultury — kawiarni klubowej, o której wspominał mój przypadkowy znajomy. Jestem mile zaskoczona.

Wszystkie stoliki zajęte przez ważne przez młodych ludzi. Niektórzy wyglądają niepokojąco. Ale tylko tak wyglądają. Siedzą spokojnie, gawędzą, popijając kawę, lub grają w szachy. W następnej sali dwa stoliki obsiedli brzydzyś. Obok jakiś starszy pan z tonął w lekturze „Polityki”. Atmosfera jest przyjemna, wnętrza skromne, nowoczesne w dobrym tego słowa znaczeniu.

Moja przewodniczka została mną sama. Przybył prelegent z Poznania, który miał wygłosić prelekcję na temat naukowych horoskopów przyszłych lotów kosmicznych.

Nie żałowałam wcale, że wysłuchałam prelekcji. Pan Bogdan Marszałek z poznańskiego TWP potrafił zainteresować różnorodnie przeciętne słuchaczy — znakomicie.

Było już bardzo późno, kiedy opuszczałam klub PDK. Na dworze odprowadzał mnie kierownik Powiatowego Domu Kultury — Szymon Pawlicki. Ile ten człowiek ma za pała! Prowadzić taką trudną placówkę, mogą rzeczywiście tylko ludzie dużej energii i wielkiego entuzjazmu. Nie wiem, jak oni to wszystko robią, ale robią. Mają poradnie metodyczne dla spraw plastyki, teatru młodzieżowego, teatru amatorskiego dla dorosłych; zespół akordeonistów, sekcję fotograficzną, filatelistyczną, estradę literacką i mają wiare w ludzi. Na tle ich trudnych — a przecież do poprawienia warunków pracy, zrozumiałam dopiero uwagę pani Marii Bielaj. Kontrasty Koniń, to nie tylko 7-piętrowe bloki mieszkalne w sąsiedztwie słoma krytych chałup. To również ludzie. Strzelę, jak pięćdziesiątka a tu obok — mali jak wiejskie chatki. Jednym nie brak energii, sił twórczych i polotu, drugich nie stać na podążanie za burzliwym rozwojem miasta. Ot tak sobie niewielkie ziarnka piasku tkwiące w łożysku nowoczesnej maszyny.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

„O problemie niemieckim“

Jesienią 1961 roku odbył się w Warszawie kurs poświęcony problematyce niemieckiej, na którym wygłoszono szereg wykładów dotyczących zagadnienia stosunków polsko-niemieckich, rozwoju niemieckiego imperializmu, drugiej wojny światowej, okupacji hitlerowskiej na ziemiach polskich, problemu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej, zagadnienia rewizjonizmu zachodnio-niemieckiego i kwestii zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Planem tego kursu jest m. in. książka (wydana przez KIW) pt. „O problemie niemieckim”, która powstała w oparciu o wygłoszone w czasie jego trwania wykłady.

Książka zawiera w sumie jedenaście publikacji: G. Labuda „Węzłowe problemy stosunków polsko-niemieckich w przeszłości”; K. Lapter „Rozkład systemu wersalskiego: narastanie agresywnych dążeń imperializmu niemieckiego po pierwszej wojnie światowej”; Cz. Madajczyk: „Polityka okupanta wobec narodu polskiego w okresie drugiej wojny światowej”; B. Wiewióra: „Problem niemiecki po drugiej wojnie światowej. Podstawowe umowy międzynarodowe. Powstanie dwóch państw niemieckich”; R. Piotrowski: „Zagadnienia polityczne i społeczne w Niemieczech i Republice Demokratycznej”; T. Derlatka: „Społeczne i gospodarcze oblicze Niemieckiej Republiki Demokratycznej”; W. Grabka: „Zagadnienie ekonomicznych podstaw imperializmu w NRF i źródła jego ekspansji”; H. Zdanowski: „Oblicze społeczno-polityczne Niemieckiej Republiki Federalnej”; E. Męclewski: „Istota, treść, metody działania rewizjonizmu zachodnio-niemieckiego”; M. Łobodzki: „O problemach dotyczących zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami”; J. Gumkowski: Zbrodnicze hitlerowskie pod opieką władz NRF.”

Istotną wartością całej książki jest to, że dając szerokie oświetlenie współczesnej problematyki niemieckiej, wyjaśnia jednocześnie historycznie genezę wielu zjawisk i procesów. Książka przy nosi również szereg informacji i danych statystycznych dotyczących obu państw niemieckich.

ZAP

To była wyjątkowa szkoła. Aż 73 proc. uczniów pozostało tu na drugi rok w tej samej klasie. Zaalarmowane tym stanem władze oświatowe, wezwały do stolicy kierownictwo szkoły i kilku nauczycieli. Dyrektor składając sprawozdanie wskazał na winowajców: mamy tępych, wyjątkowo trudnych wychowanków i w dodatku bardzo leniwych. Słyszac te słowa, wysoki urzędnik władz oświatowych, z usposobienia człowiek spokojny i opanowany, zdenerwował się i uderzył pięścią w stół: a ja myślę że trzeba tę szkołę zamknąć! Bo co to za szkoła, która uczyć nie umie!

Drugi rok w tej samej klasie

Powtarzamy: szkoła, w której tylko 27 proc. uczniów otrzymało promocję jest oczywiście wyjątkiem. Ale w skali ogólnokrajowej, pomimo znacznej poprawy liczby repetentów jest ciągle bardzo wysoka. Niedawno odbyła się u Ministra Oświaty konferencja prasowa, na której poinformowano dziennikarzy o wynikach nauczania w szkołach podstawowych, liceach ogólnokształcących i zawodowych. Okazuje się, że w siedmiolatkach, w roku 1961/62 drugoroczność wynosiła 8 proc. (w r. 1959/60 — 9,9 proc.), to znaczy, że prawie 396 tys. uczniów nie przeszło do następnej klasy. W ciągu ub. roku przerwało naukę 0,5 proc. uczniów czyli 25 tys. dzieci. Proporcjonalnie więcej złych uczniów jest w ogólniakach. W 1961/62 r. nie otrzymało promocji 34.800 licealistów, tj. poniżej 12 proc. wszystkich wychowanków. Około 9100 uczniów tj. ponad 3 proc. zaniedbało nauki w ogóle.

Warto jeszcze wspomnieć, że w szkołach zawodowych regularnie z klasy do klasy przechodzi tylko 51 proc. młodzieży.

Kto odpowiada za ten stan rzeczy: szkoła czy uczeń?

W obronie uczniów

Tym razem wbrew utartemu twierdzeniu nie mogę powiedzieć, że wina leży pośrodku. Zaryzykuję „oskarżenie” pod adresem szkoły a stanę w obronie uczniów, którym często zarzuca się lenistwo i beztalencje.

Zajrzyjmy do dzienniczka ucznia. Zarówno malcy z podstawówki jak i licealiści są, jak na swój wiek, przepracowani. Codziennie mają po kilka godzin zajęć w szkole, a w wyższych klasach czasami nawet po 8—9 lekcji. Później muszą jeszcze przez długie godziny ślepcie nad książkami jeżeli chcą starannie odrobić wszystkie domowe zadania. Czyżby autorzy programów i niektórzy nauczyciele chcieli wychować pokolenie geniuszy, które znać będzie tajemki rakiet międzyplanetarnych, a

W OBRONIE UCZNIÓW

Gdy posiedzenia zabierają nauczycielski czas

jednocześnie potrafi sypać z pamięci mało ważnymi datami historycznymi? Nawet młode, a więc chłonne umysły nie potrafią opanować dokładnie tak rozległego materiału. I nie bez pewnej racji mówi się często o obniżeniu poziomu nauczania w szkole powojennej. Jeden z błędów tkwi więc w obecnym programach, zwłaszcza dla klas IV, V i VI, w których to na drugi rok pozostaje najwięcej dzieci.

Wkrótce jednak w zreformowanej szkole zaczyna obowiązywać nowe programy, które miejmy nadzieję uwolnią uczniów od zbędnego bagażu mniej użytecznych wiadomości i będą dostosowane do potrzeb współczesnej nauki.

Nie przypadkowo tak się składa, że najgorsze wyniki mają szkoły, w których uczą prawie wyłącznie młodzi nauczyciele. W tym zawodzie wieloletnie doświadczenie wyjątkowo się liczy. Jednak po wojnie nastąpił ogromny rozwój szkolnictwa. Byłby on w ogóle niemożliwy bez młodej kadry pedagogicznej. Przez wiele lat przyszli nauczyciele zdobywali kwalifikacje w tempie przyspieszonym. Była to konieczność. Teraz przedłużono studia a doświadczenia nabierają młodzi wychowawcy w toku pracy. Ale na pewno — zakłady kształcenia nauczycieli nie najlepiej wywiązują się ze swojej misji. Dobre oceny w uczniowskich dziennikach zależą bez wątpienia od poziomu nauczania w klasach przyszłych pedagogów.

Wiedza uczniów w rękach szkoły

To nie są jedyne przyczyny słabych wyników nauczania. Są jeszcze inne błędy tkwiące w samej szkole, które można szybko i stosunkowo łatwo zlikwidować.

Programy nauczania są przeładowane. Ale i w ramach obowiązującego obecnie materiału można ulżyć uczniowskiej doli. Bardzo często zdarza się, że zajęcia są niewłaściwie zaplanowane np. jednego dnia odbywają się lekcje z kilku najtrudniejszych przedmiotów, a innego są lekcje mniej absorbujące umysły dziecka. A przecież właściwe ułożenie dnia, przeplatanie trudnych zajęć łatwiejszymi — mogłoby znakomicie zmniejszyć zmęczenie i zwiększyć chłonność uczniowskich umysłów. To samo dotyczy rozplanowania klasówek.

I jeszcze jedna ważna sprawa: obecność nauczyciela w szkole, a więc systematyczne przerabianie lekcji. Tymcza-

sem w okresie od 1. IX. 1961 do 15. V. 1962 nauczyciele 8 okręgów m. in. poznańskiego, łódzkiego, gdańskiego, bydgoskiego opuścili blisko 2 mln. dni pracy. Prawda, że niekiedy powodem nieobecności były choroby, urlopy macierzyńskie i naukowe. Ale główną przyczyną absencji są posiedzenia, narady i zebrania zwoływane przez różne organizacje polityczno-społeczne (ZNP, Liga Kobiet, TPD, LOK, ZMS, ZMW, KFJN, SFBS, rady narodowe i komitety partyjne) odbywające się w czasie godzin nauki. W jednym z powiatów zebrania pochłonięły 2500 dni szkolnych) podczas gdy choroby 800 dni. W woj. gdańskim nauczyciele spędzili na naradach 70 tys. dni szkolnych.

To bardzo dobrze, że nasza kadra pedagogiczna udziela się społecznie, ale we wszystkim trzeba zachować umiar. Podstawowym obowiązkiem nauczyciela jest praca w szkole. Sami nauczyciele muszą ostro się przeciwstawiać odrywaniu ich od szkoły, a na pewno z końcem roku uczniowskie cenzury będą lepsze. Bez obniżania poziomu nauczania.

K. SZELESTOWSKA

Międzynarodowa wystawa filatelistyczna

W przyszłym roku nazwa Wrocławia znów pojawi się na szpaltach gazet wielu krajów Europy. Zapadła bowiem ostateczna decyzja urzędnicza w stolicy Dolnego Śląska, z okazji mistrzostw Europy w koszykówce, Europejskiej Wystawy Poczтового Znaczków Sportowego. Przewiduje się, że ekspozycja znaczków o tej tematyce, przywiezionych przez kolekcjonerów blisko z 40 krajów naszego kontynentu, zajmie sale wrocławskiego Ratusza oraz Pałacyku TPPR. Zbiory prezentowane będą w 3 działach: ogólnospportowym, lotniczym i kosmicznym. M. in. ma być wystawiony pierwszy znaczek sportowy, nawiązujący do olimpiady z końca ubiegłego stulecia. Ministerstwo Łączności wyda prawdopodobnie specjalny blokiet oraz serię okolicznościowego znaczka. Nad wrocławską imprezą protektorat objęła Międzynarodowa Federacja Filatelistyki Problemowej. (ZAP)

W Paryżu „bez grosza“...

Korespondencja własna

lorowych chłabaszczy — samochodów.

Rzeka zatacza w Paryżu pętlę i łuki. Chwilami trudno się zorientować, po której jest się stronie, ale zawsze gdzieś na horyzoncie wyrasta Wieża Eiffla — ulubione miejsce stadnych wycieczek i cichych samotnych. „Czy pamiętasz Tour Eiffel?” — to pierwsze słowa listu sześciolatniej Amerykanki ze stanu Alabama, którą poznałam w Paryżu.

Ta stara wystłuzona konstrukcja, która już dawno przestała być szczytem techniki, jest jakoś nieodwracalnie zrosnięta z obliczem tego miasta.

— Gdzie jest Bulwar Osmana? — zaczepia mnie ktoś na ulicy.

— Tu. Właśnie na nim jesteśmy — odpowiadam z tryumfem, wskazując na tabliczkę: „Boulevard Haussmann”. I ja się kiedyś też tak „nacięłam” cudzoziemcowi trudno się w pierwszej chwili zorientować, że z niemiecką brzmiało nazwisko wielkiego budowniczego Paryża, którego mianem nazwano jeden z bulwarów, wymawia się egzotycznie „Osman”.

— Czy to miejsce jest wolne? — Podnoszę oczy znad talerza. Przede mną dziewczyna z rogu, którą co-

dziennie mijam na Avenue Wagram, udając się do włoskiej jadłodajni na kolację.

— Tak. Proszę. Jemy razem w milczeniu. Dziewczynę z rogu wszyscy znają. To jej stałe miejsce. Tu, przy stoliku, jest nierozpoznawalna. Wygląda jak jedna z armii samotnych kobiet — ekspedientek, robotnic, urzędniczek — jakich miliony zatrudnia Paryż, a które po pracy zapędzają kafejki, restauracje i bary. Nikt jej nie zaczepi: każdy szanuje czas posiłku i wytchnienia. Jeśli przesunie się po niej jakieś spojrzenie — wiadomo — cudzoziemiec.

Opowiada mi młody człowiek, wychowany we Francji, że chciał raz z kolegą „poderwać” dwie, jak mu się zdawało, licealistki. Ale jakież było jego zdziwienie, gdy na propozycję spędzenia wspólnego wieczoru, dostał odpowiedź: — Doprawdy, strasznie by nam było przyjemnie, ale widzicie, jest sobota, to nasz najlepszy utarg. Może innym razem? paryską córkę Koryntu można rozpoznać tylko wtedy, gdy jest „na posterunku”.

— Czego pani tutaj szuka, madame? — głos jest cichy, lecz groźny. U wejścia do metra, gdzie wśród

arabesk, blaszanych liści w stylu secesji widnieje żółty napis Pigalle, wyrasta mała, czarna postać. Długie baki, na rękach bransolety, sygnety. Typowy „opiekun” tutejszych dziewcząt. Spojrzenie na mnie upewnia go, że nie ma powodu do obaw: to tylko turystka. Czujność przemienia się w uprzejmość gospodarza. Groźba konkurencji odpada, a wiadomo, że każdy obcy w Paryżu przede wszystkim biegnie do Luwru, Notre Dame i do Pigalle. Mój „cicerone” ofiarowuje się nawet zaprowadzić mnie w górę na Sacré Coeur, ale ja wolę obejrzeć sobie wpięty światowe centrum rozpusty. Kościół zostawiam na później.

Pigalle budzi rozczarowanie dla tych, co żądni są widowiska. Nobliwie ubrane dziewczęta siedzą poważnie przy barze. Żadnej kokieterii, krygowania się, zachęty. Jeśli gawędzą, to między sobą lub z opiekunem. Nigdy z klientem. Nic tu do oglądania, tu się pracuje.

Boulevard de Capucine, bajkowe magazyny, gdzie specjalne urządzenia rozsiewają wokół wystaw wytworne, zwabiające wonie, a obok na chodniku filozoficznie obojętnie, obszarpany clochard z pudełkiem Cameberta i butelką czerwonego wina. Opodal, studentka Beaux Arts śmiały kreskami zdobi płytę chodnika. Odwrócony beret i napis: „Thank you”. — Dziewczyna liczy na datki Amerykanów.

EWA BERBERYUSZ

Genne doświadczenia z wirusami

Jak wiadomo wirusy wywołują wiele chorób zarówno u ludzi, zwierząt, jak i u roślin, są trudno dostrzegalne przez najmocniejsze nawet mikroskopy optyczne, natomiast można je obserwować w mikroskopach elektronowych. Dotychczas nie stwierdzono rozmnażania się wirusów poza żywą komórką organizmu. Przypuszczano do niedawna, że kwas nukleinowy wirusa przenikając do komórki jakiegoś organizmu, zakłada normalne funkcjonowanie komórki i zmusza ją do wytwarzania nowych wirusów.

A jednak w Instytucie Wirusologii w Moskwie stwierdzono rozmnażanie się wirusów paraliżu dziecięcego na pożywce nie zawierającej żadnych żywych komórek. Obserwacje radzieckich uczonych przyjęte zostały z niedowierzaniem.

Podobne badania podjęte później w USA wykazały, że wirus choroby mozaikowej tytoniu rozmnaża się na pożywce zawierającej części martwych już komórek liści tytoniu z dodatkiem czterech różnych kwasów nukleinowych. W ciągu 30 minut po zarażeniu pożywki wirusem powstawały miliardy nowych wirusów. Jeden z zastosowanych w doświadczeniach kwasów nukleinowych był znaczący izotopami promieniotwórczymi. W nowo powstałych wirusach udało się stwierdzić obecność znanych atomów, co dowodzi, że składniki kwasu nukleinowego z pożywki weszły w skład materii wirusa. Doświadczenia te zmieniają pojęcia, jakie dotychczas nauka miała o wirusach i będą zapewne miały bardzo doniosłe znaczenie w walce z wieloma chorobami. (API)

POLSKA - AFRYKA

Nasz handel zagraniczny w roku 1962

Wydany przed kilku laty atlas geograficzny jest już zdezaktualizowany. Zdecydowało o tym rozszerzenie się mozaiki barw na politycznej mapie Afryki. Z dawnych kolonii francuskich, angielskich i belgijskich w ciągu paru ostatnich lat powstało kilkanaście niepodległych państw. Czy likwidacja zależności kolonialnej jest równoznaczna z możliwością zapoczątkowania zgodnej z potrzebami tych krajów rozbudowy ekonomicznej i prowadzenia handlu wyłącz nie pod kątem własnych gospodarczych interesów?

I tak i nie. Niepodległość polityczna decyduje niewątpliwie o szansach swobodnego, ekonomicznego rozwoju. Ale możliwość wykorzystania tej szansy zależy od posiadania w momencie uzyskania niepodległości własnej nad budowy gospodarczej, od przy gotowania kadr do kierowania skomplikowanymi zagadnieniami produkcji, inwestycji i obrotu towarowego z zagranicą.

Nie jest przypadkiem, że handel Polski z krajami Afryki, wykazujący zresztą w roku 1962 szczególnie silne tempo wzrostu, koncentrował się, niezależnie od zawartych układów czy porozumień gospodarczych — przede wszystkim tam, gdzie istniały przesłanki dla samodzielnego rozwoju na szczytach kontrahentów. W ciągu trzech kwartałów 1962 w porównaniu z analogicznym okresem roku 1961 nasz import z krajów afrykańskich zwiększył się o 13 proc., a eksport na te rynki o 6 proc. Tempo wzrostu było wyższe, aniżeli w odniesieniu do krajów rozwijających się w innych częściach świata. Najwyższy wzrost cechował obroty Polski z krajami Afryki Czarniej. W eksporcie nastąpiło tutaj w okresie 3 kwartałów 1962 r.

niemal podwojenie, import zaś wzrósł ponad 3-krotnie.

W imporcie z Afryki decydujące miejsce zajmują surowce, a przede wszystkim bawełna, rudy żelaza i metali nieżelaznych, fosforyty, kora korkowa itd., jednakże zwiększa się stale udział artykułów rolnospożywczych. I tak np. z Ghany importowaliśmy w tym roku kakao, z Nigerii nasion oleiste, z Maroka i Tunezji owoce cytrusowe z Gwinei banany itp.

Eksport nasz staje się coraz bardziej zróżnicowany, przy czym na podkreślenie zasługują rosnący w nim udział dóbr inwestycyjnych. Dotyczy to przede wszystkim Afryki Północnej. Niezależnie od wszelkiego rodzaju maszyn i urządzeń dostarczamy tam również kompletne obiekty przemysłowe. W Maroku budujemy duży kombinat cukrowniczy, a zawarta w październiku 1962 r. umowa stworzyła warunki dla eksportu do tego kraju szeregu dalszych kompletnych obiektów przemysłowych dla ogrodnictwa, hutnictwa, chemii oraz dla przemysłu rolnospożywczego, którego rozwój w szerokim zakresie zakłada marokański plan 5-letni.

W roku 1962 podpisaliśmy w

Egipcie kontrakt na dostawę pełnego wyposażenia dla wielkiej fabryki barwników, opracowanie projektu rozbudowy stoczni w Aleksandrii i na inne obiekty. Zawarty też został kontrakt na budowę cukrowni trzcinowej w Ghanie. Będzie to pierwszy kompletny obiekt przemysłowy budowany przez Polskę w Czarniej Afryce. Ponadto CHZ „Cekop” zakontraktowała w r. 1962 budowę w Ghanie fabryki akumulatorów, fabryki mebli, fabryki narzędzi i 17 innych obiektów, a w Tunezji budowę ośrodka przemysłu maszynowego.

Około 20 proc. całości eksportu polskiego do Afryki w okresie 3 kwartałów 1962 r. stanowią konsumpcyjne towary przemysłowe. Są to przede wszystkim wyroby włókiennicze, artykuły gospodarstwa domowego, obuwie gumowe i tekstylne. W miarę wzrostu poziomu życia ludności krajów afrykańskich rozszerza się też eksport maszyn do szycia, rowerów, radiodiodników i innych towarów trwałej konsumpcji. Dużym powodzeniem na rynkach Czarniej Afryki cieszą się polskie materiały budowlane, w szczególności cement. Około 10 proc. eksportu do Afryki stanowiły towary rolniczo-spożywcze, przede wszystkim cukier i wyroby cukiernicze.

W roku 1962 — obok wspomnianej już umowy o dostawach inwestycyjnych z Marokiem, podpisana została trzyletnia umowa handlowa z Tunezją, umowy handlowe z Togo, Senegalem i Kamerunem.

Na koniec wspomnieć jeszcze wypada o dziedzinie usług technicznych. Także na tym odcinku rok, który minął, przyniósł dalsze postępy. Polscy architekci i urbanisci opracowali plany nowoczesnej dzielnicy Tunezji, Sidi Fathallah, w polskich pracowniach powstały projekty budownictwa w Tunezji domków jedno rodzinnych w oparciu o miejscowe materiały budowlane, udzielono szeregu konsultacji budowlanych i technicznych dla Egiptu, podpisano umowę o współpracy gospodarczej i technicznej z Marokiem. Coraz więcej polskich specjalistów przebywa również w krajach Afryki Czarniej — w Ghanie, Gwinei, Nigerii. Zacieśnianie się stosunków handlowych idzie więc w parze z rozszerzaniem współpracy ekonomicznej a także naukowo-kulturalnej, o czym świadczy m. in. rosnąca liczba studentów afrykańskich na polskich uczelniach.

GRZEGORZ OSSOWSKI

Męski „honor” i karnawał

Do najbardziej skomplikowanych, z punktu widzenia ustalenia odpowiedzialności, przestępstw należą różnego rodzaju bójki, zbiorowe rozprawy nożowe, pobicia w tłumie. U nas problem to szczególnie, gdyż nasz sarmacko wychowany „naród”, skoro jest, jak mało który i do wypitki i do bitki. Nie można też odmówić naszej młodzieży, a szczególnie jej męskiej polowie, swoistej pojętej poczucia „honoru”, godności, której pohańbienie zmęczyć może tylko pięść lub, rzadziej ale często tragicznie, nóż.

Na zabawie tanecznej Kurt G. odbił Edmundowi S. piękną Lidię. Nad ranem Edmund ze swoim kolegą Florianem Z. napadli na Kurta i zbili go do nieprzytomności. Kurt zmarł w następstwie odniesionych ran.

Na innej zabawie doszło do sprzeczki między Henrykiem S. i Tomaszem Z. „Na języki” okazał się mocniejszy Tomasz. Ale po zabawie Henryk dobrał sobie trzech kumpi, napadli we czwórkę na kolegę i zakopali Tomasza butami na śmierć...

Na jeszcze innej zabawie Wacław P. chciał pogodzić bijących się już kolegów. Stanisław K., Tadeusz L. i paru innych utworzyło natychmiast front przeciw temu, który „mieszał się w ich sprawę”. Wacław przypłacił życiem swoją odwagę...

W PGR odbywały się dożynki. Bójka zaczęła się jak w większości wypadków o dziewczynę. Ale paru chłopaków urzało w tłumie brgądziste Bronisława D., do którego od dawna żyłli urazę. Bronisław D. stracił życie...

Co dzień, co parę godzin sądy rozpatrują skomplikowane sprawy bójek. Bada się tysiące świadków, odwarza sytuacje, które w momencie popełnienia przestępstwa były zmieniane jak sama bójka, były płynne, bardzo różnie widziane, subiektywnie odczuwane. Bada się oskarżonych, z których każdy brał udział w bójce, bił ale nie zabił, nie chciał zabić lub był tak pijany, że mało pamięta. Istotnie, w bójkach w niejednej ręce błyśzczy nóż, nie jedna pięść zadaje ciosy. Który z nich spowodował śmierć? Która rana okazała się śmiertelna? Kto zaczął? Kto był inicjatorem, a kto chciał godzić?

Sąd ma bardzo ciężkie zadanie. Bo wszystkie wątpliwości przemawiają na korzyść oskarżonego. W procesach, w których udział bierze jedna lub dwie wioski, świadkowie łgają jak z nut, gdyż tradycja wiejskiego zabijaki budzi mimo wszystko sympatię a

„nieboszczykowi i tak nie nie pomoże”. I dlatego wyroki zbyt często muszą być łagodne, ostrożne, wydawane za sam udział w bójce a nie za zabójstwo. Rok, dwa, pięć lat. A za śmierć człowieka zadaną w pojedynkę, nie w bójce, płaci się życiem lub dożywociem w więziennej celi.

Ale tak jak trudno ustalić winnych w sprawach o pobicia, ciężkie uszkodzenie ciała lub śmierć w bójkach, tak łatwo jest ustalić wiele innych szczegółów. Statystyka, niemożliwy instrument wielu badań, wskazuje, że:

▲ większość bójek ma miejsce w soboty i niedziele lub dni świąteczne (w roku 1960 na 200 przebadanych spraw — 26 to sprawy sobotnie a 90 — niedzielne),

▲ zdecydowana większość bójek odbywa się w godzinach 18—24 (na 200—134),

▲ 52 proc. sprawców wszystkich przestępstw popełnionych w rezultacie bójek to młodzi ludzie w wieku od 17 do 25 lat,

▲ większość z nich to kawalerowie,

▲ olbrzymia większość to ludzie, którzy skończyli tylko od 3 do 6 klas szkoły podstawowej i pracują jako niewykwalifikowani robotnicy fizyczni,

▲ i, że olbrzymia większość wypadków pobić, bójek, rozpraw nożowych, zabójstw w czasie bójki ma miejsce na wsi.

Teraz więc pora na wnioski. Są one tym bardziej na czasie, że weszliśmy w okres karnawałowych szaleństw a więc w czas, kiedy najłatwiej o obrażenie „męskiego honoru”. To nie jest zresztą wymysł publicysty. I tu statystyka wykazuje zdecydowaną supremację tego właśnie czynnika. Jest to główny „sezon” wszystkich bójek.

Po tej więc linii idzie pierwszy wniosek. Organizatorzy zabaw, potańcówek, wieczorków muszą mieć szeroko otwarte oczy na młodych „kawalerów” z niepełnym podstawowym wykształceniem i „zawodem” niewykwalifikowanego robotnika fizycznego. Trudno. Jak długo jeszcze istnieje taki gatunek (a robi się wiele, aby zniknąć on ze statystyk i z życia), trzeba otaczać go specjalną „opieką”. Naturalnie, musi to robić służba porządkowa składająca się z ludzi poważnych, zrównoważonych i... trzeźwych.

Poza tym dobrze mieć w rezerwie zapewnioną błyskawiczną pomoc porządkową w szarych mundurach, gdyż to wierutna bzdura, że milicja na zabawie to „dyshonor”. Dyshonor dla organizatorów to taka zabawa, na której poleje się krew.

Poza tym dobrzy gospodarze, zabawy, to tacy, którzy z równą swadą zachwalają gorące zakąski z bufetu co i wypominają słabość ludzkich głów... Poza tym selekcja wpuszczonych na salę gości... Poza tym pogarda i wstręt dla takich, którzy pięścią lub nożem dochodzą praw swego honoru.

Jak najszybciej skończyć trzeba z tradycją „kozaków” i „chojraków” wyładowujących swoje najniższe instynkty w zbiorowym mordobicu nazywanym niewinnie „draką”. Te „draki” kosztowały nas w ostatnich kilkunastu latach ponad tysiąc istnień ludzkich.

R. SZCZESNOWICZ

Samochody czekają na oszczędzających

W styczniu odbędzie się w Poznaniu kolejne losowanie samochodów premii PKO.

W minionym roku wśród właścicieli książeczek samochodowych w woj. poznańskim wydano drogą losowania 89 samochodów.

Przy okazji informujemy, iż książeczki samochodowe założone do 31 grudnia ub. r. wezmą udział w losowaniu po raz pierwszy już w kwietniu br. (na)

1963 — na naszych ekranach

Jakie filmy zakupiliśmy

W roku 1963 na ekrany naszych kin wejdzie 175 nowych filmów fabularnych, w tym — 24 polskie. Czytelnik, który interesuje się sztuką filmową, zapewne szuka przede wszystkim odpowiedzi na pytanie, które z głośniejszych filmów, laureatów międzynarodowych festiwali, obejrzy w kinie. Ponieważ lista zakupów została ustalona, możemy już operować konkretnymi tytułami.

Głośnie filmy

A więc zobaczymy wreszcie słynne „Słodkie życie” F. Felliniego, pełen demaskatorskiej pasji film, który odbił się szerokim echem na całym świecie i zyskał czołową nagrodę na festiwalu w Cannes w r. 1960. Zakupiono również znakomitą „Viridię” i „Anioła zagłady” L. Bunuela, wybitnego twórcę pochodzenia hiszpańskiego (nagrody w Cannes w r. 1961 i 1962). Wracając do filmów włoskich — wymienimy kapitalną komedię obyczajową P. Germiego pt. „Rozwód po włosku” (nagr. w Cannes, 1962), świetny dramat społeczny L. Viscontiego „Rocco i jego bracia” z C. Cardinale, A. Delon i R. Salvatori oraz wojenny film R. Rosselliniego z V. de Sica pt. „General della Rovere” (oba filmy także zdobyły czołowe nagrody międzynarodowych festiwali).

Kinematografii ZSRR reprezentować będzie przede wszystkim znakomite „Dziecko wojny” młodego reżysera A. Tarkowskiego (Grand Prix w r. 1962 w Wenecji). Z dalszych laureatów ujrzymy angielski „Smak miodu” T. Richardsona (Cannes i K. Vary) oraz grecką „Elektrę” reż. Cacoyanisa (Cannes). Z francuskich wybiła się „Moderato cantabile” z J. P. Belmondo i J. Moreau (Cannes 1960), znakomity dokument ukazujący dzwawstwa USA pt. „Niezwykła Ameryka” a także „Całe złoto świata” R. Claira. Z amerykańskich — niemal jedynie chaplinowska stara „Gorączka złota” i — oczywiście, choć już

z innych względów, głośnie „Przeminęło z wiatrem”, jeden z najbardziej kasowych filmów świata.

Czego brak?

Nie jest więc najlepiej z filmami francuskimi i amerykańskimi (w dalszym ciągu myślę o filmach wybitnych pod względem artystycznym).

Lista zakupów nie objęła głośniego, wzbudzającego tak liczne dyskusje filmu Resnaisa „Zesłanie roku w Marienbadzie”, a także filmów innych przedstawicieli tzw. nowej fali, jak Godarda, Roucha, Franju, Chabrola. Brak na liście dzieł Szweda Bergmana i Wiocha Antonioniego. Z produkcji amerykańskiej nie ma, niestety, ciekawych, o postępowej tendencji filmów tzw. niezależnej szkoły nowojorskiej (Cassavetes, Clark i inni), choć tu w niejednym wypadku istnieją przeszkody w zakupie, i to nie tylko finansowej natury. Spora część filmów, produkowanych w małych wytwórniach przez twórców stojących w opozycji wobec oficjalnej, komercyjnej produkcji, może być wyświetlana tylko w USA.

Warto zapamiętać

Lista zakupów nie kończy się jednak na laureatach. Wymienimy więc z niej jeszcze kilkanaście dalszych, interesujących pozycji.

Należy do nich dwuseryjny film S. Gierasimowa „Ludzie i bestie” poruszający, podobnie jak „Czyście niebo” problematykę okresu tzw. kultu jednostki, uwspółcześnioną wersję walterowskiego „Kandyda” prod. francuskiej z P. Brasseur, ekranizację „Klimatów” Maurois z E. Riva i M. Vlady, oraz kostiumowego „Cartouche” z P. Belmondo i C. Cardinale. Ujrzymy także naszą B. Kwiatkowską z włoskiego importu w filmie „Jaka radość żyć”, „Nieznajomego z pociągu” Hitchcocka, western z M. Brando „Dwa oblicza zemsty”, montaż starych filmów komediowych z H. Lloydem oraz

komedię starego Lubitscha „Być albo nie być”, której akcja rozgrywa się w... okupowanej Warszawie. Z Anglii — dwa kryminały na wesoło, pt. „Crooks Anonymous” i „Secret Partner”, z Czechosłowacji — „Barona Münchhausena” K. Zemana i nowy film J. Weissa pt. „Człowiek, który stehó rzył”, jugosłowiańską epopeę par tyzaneką „Kozara”, japoński film „Zły śpi spokojnie”, „Sonaty” Bardena i „Placido” Berlangi — z Hiszpanii oraz klasyczne już dzieło Fr. Langa „Tysiąc oczu do kłosa Mabuse” — z NRF. Każdy z tych filmów wart jest na pewno obejrzenia.

Jest wyjście

Przynajmniej więc, że lista zakupów zawiera wiele tytułów dzieł, znanych polskiemu widzowi jedynie z korespondencji festiwalowych, choć może budzić zastrzeżenia tak duża nieobecność niektórych wybitnych artystycznie, acz dyskusyjnych i trudnych filmów. „Niestety, nie udało się nam dotychczas rozwiązać właściwego rozporządzenia tego rodzaju filmów — powiedział w wywiadzie prasowym dyr. Centrali Wynajmu Filmów, W. Figlewski. — W tzw. zwykłych kinach często już po kilku dniach musimy je zdejmować z ekranu. Projekt utworzenia większej liczby kin studyjnych (...) stanowi pomyślną zapowiedź rozwiązania nie tylko tego problemu, lecz zarazem pogłębienia kultury filmowej społeczeństwa.”

Cóż — sapienti sat! Przykładem nader wymownym, możemy służyć z Poznania. Wybitne, choć dla niewyrobionego widza zbyt trudne filmy japońskie (Kurosawa), które rzeczywiście bardzo szybko zeszły z ekranu w normalnych kinach, na seansach w Kinie Dobrych Filmów cieszyły się kompletnymi. A już z cyklem bergmanowskim kino to miało urwanie głowy. Mijamy więc nadzieję, że w najbliższej przyszłości projekty rozbudowy kin studyjnych przestaną być jedynie „pomyślną zapowiedzią” i że w związku z tym przyszła lista zakupów będzie mogła być odpowiednio wzbogacona.

JANUSZ BINIEK

Antyimportowa produkcja ZNTK

Już w najbliższej przyszłości Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Stargardzie będą jedynym zakładem w kraju specjalizującym się w antyimportowej produkcji prowadzonych dotąd maszyn i urządzeń mechanicznych dla kolejowej służby drogowej.

W tym roku ZNTK dostarczyły już dwa prototypy nowych maszyn: lekkiego typu podbijarkę do podkładów i oczyszczarkę do podsypki. Jeśli prototypy zdadzą egzamin eksploatacyjny, będą produkowane w przyszłym roku seryjnie. Na ukończeniu są dwa dalsze prototypy: zmechanizowana ładowarka do szyn kolejowych i frezarka do drewnianych podkładów.

W 1963 r. wywędrują z ZNTK następne prototypy: ciężka mechaniczna oczyszczarka, kombajn do nasuwania i regulacji torów oraz zakrętkarki elektryczne i ręczne podbijarki. W tym roku zainicjowano w ZNTK produkcję nowych woskowatych wagonów towarowych dla górnictwa i hutnictwa. Dostarczono ich już 100 sztuk, w 1963 r. rozmiar produkcji tych wagonów wydatnie się zwiększa. Rozszerza się również eksport podwozi do cystern, produkowanych dla odbiorców radzieckich. W ZNTK uruchamiana jest także centralna resorownia, która obsługiwać będzie północne rejony kraju oraz produkcja zestawów kołowych do wagonów osobowych, towarowych i elektrycznych. Do 1970 r. zatrudnienie zwiększy się o 100 proc. i wyniesie będzie około 2,5 tys. ludzi. Wartość produkcji wzrośnie do 400 mln. zł, a więc trzykrotnie w stosunku do wyników bieżącego roku. Zorganizowane już Centralne Biuro Konstrukcyjne umożliwi lokalne opracowywanie technologii produkowanych maszyn. (ZAP)

†

Dnia 31 grudnia 1962 r. zmarła, namaszczonea Olejami św., nasza najukochańsza mamusia, teściowa, kochana siostra i ciocia, sp.

Janina Łukaszewicz

z domu Urbaniak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm., o godzinie 10,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKA, ZIĘĆ I RODZINA

†

Dnia 29 grudnia 1962 r. zmarła nasza ukochana matka, babcia i teściowa, przeżywszy lat 68, sp.

Agnieszka Spiżewska

z domu Nowakowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 bm., o godzinie 14,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA 26380g

†

Dnia 30 grudnia 1962 r. odszedł od nas na zawsze po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w 8 wiośnie życia, nasz najdroższy synek i ukochany braciszek, sp.

Józiu Kozak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 2 stycznia 1963 r., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej w Zegrzu.

W głębokim smutku pozostają

RODZICE, BRAT, SIOSTRY I RODZINA 26434g

†

Dnia 31 grudnia 1962 r. zakończyła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., swój pracowity żywot, przeżywszy lat 64, nasza najdroższa siostra, sp.

Józefa z Solaków Karłowska

dlugoletnia kierowniczką szkoły, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się 3 stycznia 1963 r., o godzinie 10 we Wronkach, z ul. Poznańskiej, przy przejeździe kolejowym.

W smutku pogrążeni

SIOSTRY I BRAT

†

Dnia 29 grudnia 1962 r. po długich i ciężkich z anielskim spokojem znoszonych cierpieniach, zasnął na zawsze serce mojego najdroższego męża, najukochańszego syna, najlepszego ojca i wiernego przyjaciela, sp.

mgr. Stanisława Szkudlarza

Pogrzeb odbędzie się w środę, 2 stycznia br., o godzinie 13,45 na Junikowie, w sobotę, 5 bm., o godzinie 9 w kościele Serca Jezusa na Jeżykach odprawiona zostanie msza św. żałobna.

O tym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

ZONA, MATKA, DZIECI, KOLEDZY I RODZINA

Poznań, Rynek Jeżycki 1. 26402g

†

Dnia 30 grudnia 1962 r. zmarł w 68 roku życia, namaszczoney Olejami św., mój ukochany mąż i nasz drogi brat, sp.

Maksymilian Cendler

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 stycznia br., o godzinie 13,45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

O tym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Lodowa 7a. 26410g

Dnia 30 grudnia 1962 r. zmarł po długiej chorobie nasz ofiarny, długoletni pracownik

Leonard Matuszak

Tą drogą składamy cześć Jego pamięci!

REJONOWE PRZEDSIĘB. PRZETWORCZE PRZEMYSŁU PASZOWEGO „BACUTIL”

POZNAŃ K12350

†

Dnia 30 grudnia 1962 r. zasnął w Bogu, po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 59, mój najdroższy mąż, sp.

Leonard Matuszak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 bm., o godzinie 13,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z CÓRKĄ I RODZINĄ

Poznań, Mielżyńskiego 16 m. 6. 26439g

Praca

Rencistkę do rocznego dziecka przyjmę. Poznań, Kościuszki 110 m. 1. 26344p

Woznica do koni potrzebny zaraz, obznajmiony z transportem, lubiący konie. Poznań-Główna, ul. Blacharska 1. Zarobek dobry. 26226g

Brunona Rybarczyka

odprawiona zostanie msza św. 3 bm., o godzinie 7 w kościele Serca Jezusowego na Jeżykach, o czym zawiadamia wszystkich Krewnych i Znajomych,

ZONA Z DZIEĆMI

Pomoc domową do małżeństwa z dwójkiem dzieci na 8 godzin dziennie przyjmę zaraz. Przybylszewskiego 45 m. 11. Zgłoszenia: godz. 16-18. 26306g

Pomoc domowa dla 2 pań na dobrych warunkach potrzebna na stałe zaraz. Poznań-Górczyn, ul. Daleka 18 m. 2. 26276g

Pomoc domowa na stałe względnie dochodząca do domu lekarzy potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań-Dębiec Czechosłowacka 7a m. 3. 26424g

†

Dnia 30 grudnia 1962 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, przeżywszy lat 81, sp.

Jan Czajka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm., o godzinie 12,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Msze św. żałobne za duszę Zmarłego zostaną odprawione: w czwartek, 3 bm., o godz. 7,15, w kościele OO Bernardynów, w środę, dnia 9 bm., o godz. 7,30 w kościele parafialnym Sw. Marcina.

W smutku zawiadamiają

DZIECI I RODZINA

Poznań, ulica Zielona 7.

†

Dnia 30 grudnia 1962 r. odszedł od nas na zawsze, przeżywszy lat 71, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i brat, sp.

Franciszek Szubertowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 bm., o godz. 11,15 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

w ciężkim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Szamotulska 26. 26431g

Dnia 31 grudnia 1962 r. zmarła długoletnia kierowniczką szkoły

z Solaków

Józefa Karłowska

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi

W Zmarłej żegnamy zasłużonego pedagoga i kierownika szkoły.

Komitet Rodzicielski Rada Pedagogiczna

PRZY SZKOLE PODST. Nr. 2 WRONKI

Dnia 30 grudnia 1962 roku zmarł w Warszawie współzałożyciel, członek Zarządu Głównego, dyrektor Działu Finansowego RSW „Prasa”

Towarzysz Tadeusz Rembowski

W Zmarłym straciliśmy nieocenionego organizatora i opiekuna wydawnictw terenowych.

POZNAŃSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE RSW „PRASA”

W POZNANIU K12348

Dnia 30 grudnia 1962 r. zmarł w Warszawie nieodżałowanej pamięci

Towarzysz Tadeusz Rembowski

członek Zarządu Głównego i jeden z założycieli RSW „Prasa”

Zmarły był w latach 1924—1927 więźniem politycznym, w okresie okupacji więźniem hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Za Zarząd RSW „Prasa”

Prezes Zarządu Głównego

MIECZYSLAW ZAWADKA K12345

Styczeń

2

Środa

Imieniny

Makarego

Słońce:

wsch.: g. 8.04
zach.: g. 15.45

Teatry

OPERA — nieczynna
POLSKI — g. 19 — „Wesołe kumoszki z Windsoru”
NOWY — g. 16 — „Porwanie w Tutiurliście”
MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Królowa śniegu” (przedst. zamkn.)

Kina

APOLLO — ul. Piekary 16/17 — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 — „Dziwczyna z dobrego domu” (polski, 16 l.)

BALTYK — Roosevelta 22 — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20.15 — „Klub kawalerów” (polski, 16 l.)

CZTERNASTKA — Hala 14 MTP — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 — „Pięty wydział” (czeski, 16 l.)

GONG — ul. Wielka — g. 10 i 12 — „Najmniejszy buntownik” — (USA, 12 l.), g. 16, 18 i 20 — „Tragiczny zamach” (jug., 14 l.)

GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego 28 — g. 10.30, 13 — „Głos z tamtego świata” (polski, 16 l.), g. 15.30, 18 i 20.15 — „Okup” — (USA, 16 l.)

HUTNIK (Antoninek) — ul. Warszawska 345 — g. 16.45, 19 „Ukryte skarby” (czeski, 18 l.)

KOSMOS (Winogrady) — g. 17 i 19.30 — „Tata, mama, córka i zięć” (radz., 14 l.)

MALTA — ul. Filipińska 5 — g. 16, 18 i 20 — „Cyryl” (radz., 14 lat)

MINIATURKA — Chełmońskiego 21 — g. 15.45 — „Zdrójka jest wśród nas” (ang., 12 l.), g. 16 i 18 — „Jazz, jazz, jazz” (ang., 12 l.), g. 20 — „Czarujące istoty” (franc., 16 l.)

OLIMPIA — Grunwaldzka 22 — g. 10, 12.30, 15 i 17.30 — „Vera Cruz” (USA, 18 l.), g. 20 — „Zdrzyło się w Rzymie” (włoski, 18 lat)

OSIEDLE — Limbowa 2 — g. 16, 18 i 20 — „Piknik” (USA, 12 l.)

PANCERNIAK — Al. Wojska Polskiego — g. 17.30 i 20 — „Głos z tamtego świata” (polski, 16 l.)

PRZYJAŹN — nieczynne

RIALTO — Dąbrowskiego 38 — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 — „Najemny morderca” (włoski 16 l.)

RUSALKI (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 — „Liliomfi” (węg., 12 l.)

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16 — „Niezapamiętany kamerdyner” (ang., 12 l.), g. 18 i 20.30 — „Ostatnie akordy” (USA, 18 l.)

TECZA — Wspólna 58 — g. 16, 18 i 20 — „Gra zwana miłością” — (szwedzki, 16 l.)

WARTA — 27 Grudnia 4 — g. 10 — 16 — „Patria Omuerta” (dok.), g. 17.30 i 20 — „Ogniomistrz Kaleń” (polski, 16 l.)

WILDA — Gwardii Ludowej — g. 13 i 16 — „Biały Kanion” (USA, 14 l.), g. 19 — „Prawda” (franc., 18 lat)

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 — „Gracz” (franc., 18 lat)

WOJSKOWE — ul. Polna — g. 17 „Jons i Erdme” (NRF, 18 l.), g. 19.30 — „Pół żartem, pół serio” (USA, 18 l.)

WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 — „Toni Sailer — Czarna Byskawica” (NRF, 12 l.)

ZNICZ (Zabikowo) — g. 17 — „Złote psisko” (USA), g. 19 — „Legenda o miłości” (czeski, 18 lat)

Radio

ŚRODA

WARSZAWA I: 6.50 — Muzyka; 7.10 — Przegląd prasy; 7.20 — Muzyka; 8.05 — Muzyka i aktualności; 8.30 — Muzyka; 9 — Aud. dla dzieci „Zaczarowana noc” baśń Parnowskiej; 9.20 — Konc. Małej Ork. PR Rozgl. Śląskiej p. d. J. Liersza; 10 — Korespondencja z zagranicy; 10.10 — „Za siedmioma górami” w oprac. B. Kastory; 10.25 — Muz. operowa; 11 — „Kasztanowy dom” — fragm. pow. G. Gulli; 11.20 — Graja Ork. rozr. George’a Melachrino i Richarda Marino; 12.15 — Rolniczy kwadrans; 12.30 — Radioreklama; 12.45 — Na swojską nutę w wykon. Zesp. Wołkatego i Kapeli pod dyr. S. Na wrota; 13 — „4 x 15 min. mel. rozrywk.”; 14 — „Niebieskie kartki”, fragm. książki A. Rudnickiego; 14.30 — Józef Suk: Serejada na smyczki; 15.10 — Mel. rozrywkowe; 15.30 — Gra Zespołu Fr. Górkiwicz; 15.45 — Z cyklu: „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16.05 — Wiązanka mel. rozrywkowych; 16.15 — „W kraju”; 16.35 — Dla młodzieży; 17.05 — „Postuchajmy muzyki” o muzyce” aud. w oprac. W. Rudzińskiego; 17.20 — Aud. dla uczniów szkół średnich pt. „Na wirażu”; 18 — Uniwersytet Radiowy z cyklu: „Krajobrazy świata” pog. mgr. K. Mateckiego pt. „W kraju Eski mosów”; 18.10 — „Godzina tygrysów” — fragm. opow. M. Żuławskiego; 18.30 — Kurs nauki jez. franc. — 18.45 — 19.45 — Radio-

reklama; 18.55 — Pięć minut o wychowaniu; 19 — W 10 rocznicę śmierci Ludomira Różyckiego; — 20.26 — Wiad. sport.; 20.30 — Piosenki w wykon. Conix Francis z tow. ork. Tony Osborne; 20.45 — Ze wsi i o wsi; 21 — Muzyka; 21.40 — „Zespół Dziewiątki”; — 22.10 — Gra Zespołu „New Orleans Stempers”; 22.30 — Muz. tan. 22.55 — Por. Rodzinna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ: 6.50 — Gimnastyka; 7 — Koncert Ork. Mandolinistów Rozgl. Łódzkiej PR p. d. E. Ciukczy; 7.20 — Radioreklama; 7.40 — Przegląd prasy; 7.50 — Muzyka; 9 — Soliści z orkiestry; 9.45 — Kurs nauki jez. rosyjskiego; 10 — Mel. rozrywkowe, gra Orkiestra Max’a Jaffa i Pery Faith’a; 10.30 — Z życia Związku Radzieckiego; 12.15 — Mel. w rytmie oberka; 12.30 — Zielone Zagłębie; 12.45 — List ze Śląska; 13.25 — „Chcę być sam” — fragm. pow. M. Fischera pt. „Homo-Faber”; 13.45 — Pogadanka pedagog.; 13.50 — Z cyklu: „Kosmos”; — felieton Cz. Chruszczewskiego pt. „Prosimy o przyjemny wyraz twarzy”; 14 — Wiązanka mel. operetkowych; 14.30 — Mówi Technika — magazyn w opracowaniu J. Mostowicz; 14.45 — Konc. solistów w programie muz. franc.; 15.10 — Konc. Chóru Rozgl. Wroc. PR pod dyr. E. Karda; 15.30 — Dla dzieci starszych opow. T. Kijonki pt. „Psy i ludzie”; 15.50 — Opr. Melachrino — Wiązanka mel. środkowoeuropejskich; 17.50 — Radioexpress; 18 — Aud. aktualna K. Łącznego; 18.10 — Koncert symf.; 18.40 — Felieton filmowy Krzysztofa Kazimierskiego; 18.45 — Ekonomiczny problem tygodnia — z cyklu „Racjonalne efekty” aud. p. „W atmosferze organu”; 19.05 — Muzyka i aktualności; 19.30 — Stuch. wg. pow. B. Winawera „Dług ho norowy”; 20.50 — Strauss: Wianki ka walców; 21.27 — Krcnika sportowa; 21.40 — Muzyka tan.; 22.10 — Z cyklu: „Miłość nie jedno ma imię” Listy miłosne różnych epok i narodów — aud. w oprac. J. Dackiewicz; 22.30 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy — wykład pt. „Drzewo jako środek likwidacji resztek promieniotwórczych” cz. I autor: prof. dr. Ortmann Bobleter; 22.40 — Młodzi kompozytorzy polscy przed mikrofonem aud. w oprac. M. Zalewskiego; 23.20 — Muzyka tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

Telewizja

ŚRODA

POZNAŃ: 16.55 — Program dnia (dok.); 17 — Wiadomości dziennika TV (W-wa); 17.05 — Film: „Klub Myszkowski” (dok.); 17.50 — Program dla dzieci: „Co zobaczymy” (W-wa); 18.10 — „Na półkach księgarskich” (W-wa); 18.25 — Prgr. public. „Tele-spotkania” (W-wa); 18.55 — Recital Chopinowski — H. Czerny-Stefański (Kraków); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20 — „Dobranoc” (W-wa); 20.10 — Wszelchnia TV: „U źródeł Powstania Styczniowego” (W-wa); 20.40 — Magazyn „Peryskop” — „Świat w 1962 r.” (W-wa); 21.20 — Estrada literacka „Łasieczka” — II fragment wg. „Colas Bregnon — Roman Rollanda (K-ce); 22.05 — Ostatnie wiadomości (W-wa).

Wystawy

BWA (Stary Rynek) — Wystawa Łódzkiego Okręgu ZPAP — Galeria ZPAP; Rzeźba Jetty Donega (Włochy), grafika Rolanda Grünberga (Francja), w godz. 10-18.

Dyżury pełnia

SZPITAL PRZYKAZ. H. CEGIELSKI — chir. i intern.;

WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY — (ul. Józefa 8/9 tel. 512-96) — chir. dzieci. do lat 14;

APTEKI:

23 Lutego 18; Mickiewicza 22; Dzierżyńskiego 144; Głogowska 72; Garbary 52; Ostroroga 6; Rynek Śródecki 1; Staroleśka 79 (tylko dyżur nocny).

Poznański Sylwester

Wspólnie i „u siebie”

Przed Gwiazdką bieżącą i gorączkowe przygotowania. Przed Nowym Rokiem — to samo, ale nie tylko dla kulinarnego przygotowania samego święta, lecz głównie celem przysposobienia odpowiedniego stroju na sylwestrową zabawę. I nic w tym dziwnego, bo przecież Sylwester inauguruje okres karnawału. Tak było i w Poznaniu. W salonach mody, w krawcowych wiele pań przeczekowało sporo godzin, by odebrać oczekiwany suknię. Przepelnione też były salony fryzjerskie. Już w poniedziałkowe przedpołudnie spotkać można było na ulicy, w tramwaju lub kawiarniach panie, których fryzury zapowiadały udział w wie-

111 mln. zł na potrzeby Grunwaldu

Oświata i kultura na pierwszym miejscu

Uchwalony dla dzielnicy Grunwald budżet na 1963 r. przewiduje wydatkowanie w ciągu roku 111.737.150 zł. Z tego najwięcej, bo 45,6 proc. pochłonią wydatki związane z dalszym rozwojem oświaty i kultury w dzielnicy.

Niemalą sumę (30,7 proc. budżetu) przeznaczają się na zdrowie i opiekę społeczną. Natomiast na gospodarkę narodową, a przede wszystkim na gospodarkę komunalną i mieszkaniową wydatkują się w tym roku 22.133 tys. zł, co stanowi 19,8 proc. budżetu.

W 1963 r. nakłady na kapitalne remonty domów mieszkalnych wyniosą blisko 7 mln. zł. Za tę sumę wyremontuje się 30 budynków, a 5 domów doczeka się zewnętrznej elewacji. Ponadto Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkaniowych wydatkuje na kapitalny

Zieleniec połączony z miastem

Faktycznie ta część Nowego Miasta już od dawna należy do Poznania, ale z początkiem nowego roku mieszkańcy Zielenicy otrzymali szczególny prezent. Jest nim stałe połączenie autobusowe komunikacji miejskiej, a więc i zbliżenie do centrum miasta.

Tym samym Prezydium DRN, w porozumieniu z dyrekcją MPK, zrealizowało jeden z postulatów mieszkańców Zielenicy, którzy w okresie kampanii przedwyborczej domagali się poprawy komunikacji. Spełnienie życzenia umożliwiło położenie na odcinku 2 km. nowej nawierzchni ulicy. Od dzisiaj drogą tą kursować będą autobusy od petli trolejbusowej przy ul. Warszawskiej do Zielenicy i z powrotem. (d)

Plynie sobie strumyk

Na pytanie dlaczego jestem tak straszliwie zabłocony i mam spryskane nogawki, mogłem tylko odpowiedzieć, że wszystkiemu winna jest „Wulka”.

Tak pisał nam mgr Z. G. skarżąc się na wspomniane już przedsiębiorstwo — Zakłady Naprawy „Wulka”. Rzecz polega bowiem na tym, że w trakcie „kapie” samochodów powstaje na terenie garaży niezgorszy strumyk ścieków. Najgorsze jednak jest to, że ten wstrętny strumyk przepływa z terenu garaży poprzez chodnik ul. Marchlewskiego za Domem Żołnierza do ścieku na jezdni. Dzieciom to nie przeszkadza, ba — to nawet świetna zabawa (jak to dzieci!).

Chyba po tych kilku słowach znajdzie się w garażach „Wulki” sposób na uregulowanie i skierowanie go tj. strumyka, gdzie indziej, w każdym razie nie przez chodnik.

Ino P. S. A w ogóle kiedy zniknie ta szpetna rudera?

remont również 30 budynków oraz na elewacje 7 obiektów — 7.500 tys. zł. Oprócz tego ekipa remontowa DZBM dokona bieżących remontów w domach mieszkalnych za 3.500 tys. zł.

Jak co roku — i w tym — szereg grunwaldzkich ulic zostanie naprawionych. Na ten cel przeznaczają się 2.350 tys. zł. Prace konserwacyjne ulic będą w większości wypadków wykonane przez ekipę remontową podległą Wydziałowi Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium DRN Grunwald.

W tym roku, dzięki dalszej decentralizacji, Prezydium DRN zajmie się również oświetleniem ulic. Na ten cel zatwierdzono w budżecie 3.100 tys. zł.

Na ochronę zdrowia mieszkańców Grunwaldu przeznaczają się ponad 34 mln. zł. Z tej kwoty 1,5 mln. zł pozostanie do dyspozycji Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej wyłącznie na zasiłki i zapomogi dla osób starych i chorych lub pozbawionych stałych środków utrzymania.

Na cele oświatowo-kulturalne i wychowanie fizyczne Grunwald otrzyma w tym roku 50.906 tys. zł. Wzeszłym roku dużą pomoc w realizacji zadań przypadających na szkolnictwo okazały Komitety Rodzicielskie i Opiekuńcze. Wykonały one bowiem w czynie społecznym wiele prac remontowych oraz zakupiły za społecznie zebrane pieniądze szereg pomocy naukowych. I w tym roku ta pomoc będzie niedozowna dla dalszego rozwoju poszczególnych szkół.

Duże ambicje przejawiał w zeszłym roku Wydział Oświaty i Kultury, który w ciągu kilku minionych miesięcy rozwinął działalność kulturalną. M. in. zorganizowano na Grunwaldzie wiele imprez rozrywkowych, koncertów na periferiach dzielnicy oraz odczyty historyczne.

Wykonanie zadań gospodarczych na rok bieżący uzależnione będzie jednak w dużym stopniu od aktywności i po-

Z okazji rocznicy Powstania Wlkp.

Poznańska „Estrada” wespół z Prezydium DRN Jężyce przygotowała specjalny koncert dla mieszkańców Jęży, i to z okazji minionej niedawno 44-rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Koncert ten odbędzie się dzisiaj, 2 stycznia o godz. 19 przy ul. Słowackiego w sali Domu Tramwajarza 19/21.

Wstęp na tę imprezę jest bezpłatny, a wystąpią w niej: Zbigniew Kurtycz, Barbara Hellen, Andrzej Bychowski, Mieczysław Łączny i Bolesław Matuszak. Przygrywać będzie zespół St. Sternala. (c)

Uznanie dla poznańskich urbanistów

W minioną sobotę, 29 grudnia 1962 r., w Sali Kolumnowej Urzędu Rady Ministrów odbyło się uroczyste wręczenie nagród za wybitne osiągnięcia twórcze w projektowaniu w dziedzinie budownictwa, architektury i urbanistyki.

W sumie nagrodami I, II i III stopnia odznaczono 17 prac. Jednak liczba nagrodzonych autorów jest znacznie większa, gdyż szereg prac wykonywały całe zespoły, nieraz bardzo liczne.

Przy tej okazji miło nam odnotować, że pierwszą pozycję wśród nagród państwowych II stopnia w dziedzinie planowania przestrzennego stanowi uznanie dla poznańskiego zespołu architektów i urbanistów za opracowanie planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Poznania, ze szczególnym uwzględnieniem opracowania dzielnicy Rataje. Autorami tej nagrodzonej pracy są inżynierowie i architekci Zygmunt Paszek, B. Lisak, H. Bureta, St. Dolny, M. Dworzeńska, H. Liersch, R. Michalak, B. Panińska, E. Unrau oraz R. Pawuła, Z. Piwowarczyk i J. Schmidt.

Nagrodzonym i my składamy zasłużone gratulacje. (C)

INFORMUJEMY

Oddział PTTK przy Zakładach H. Cegielski w Poznaniu zaprasza do udziału w atrakcyjnej wycieczce autokarowej do NRD na Targi Lipskie w dniach od 6-11. 3. 63 r. W programie zwiedzenie Drezną i Miśni. Informacje i zgłoszenia do dnia 8 bm. w biurze Oddziału, PTTK - HCP, ul. Dzierżyńskiego 219 pokój 42 lub telefonicznie 523-85 do godz. 16.

(an)



Fot. — H. Ignor

kieliszek wódki, którzy nie tęsknili (bo o pewnej godzinie już nie mogli) do twista czy madisona, lecz raczej skłonniejsi byli do okazywania swej fizycznej nad innymi przewagi. Na szczęście takich właśnie było mało. Mogę to stwierdzić na podstawie wczorajszego oświadczenia dyżurnego w milicyjnym Pogotowiu.

W ogóle można chyba powie dzieć, że bawimy się coraz kulturalniej, coraz spokojniej, bo z każdym rokiem — przynajmniej w naszym mieście — notuje się mniej milicyjnych interwencji, mniej rozróbek. Właśnie w Sylwestra i w okresie karnawału. To bardzo do brze. Oby tak przez cały rok.

Można ten sam wniosek przyjąć na podstawie poniedziałkowej pracy Pogotowia Ratunkowego. I ono nie miało takiej biegą, jak w inne lata, choć po północy — po sylwestrowym toaście — istot-

nie zwiększyła się liczba wezwań. Natomiast pełne ręce pracy mieli lekarze Pogotowia wczoraj. Dlaczego w święto Nowego Roku? Nie, nie dlatego, że nagle wiele osób zachorowało. Po prostu — z dniem wczorajszym weszło w życie nowe zarządzenie, które na Pogotowie nałożyło obowiązek załatwiania wszystkich przypadków do tej pory przyjmowanych przez poradnię świąteczne i wieczorne.

W sam dzień Sylwestra, wieczorem, nagle ogarnęła ludzi szczególna sympatia do tramwajów i taksówek. Na szczęście jednak nie wszyscy chcieli i musieli opuścić domowe pielesze. Nie popełniłem błędów jeśli stwierdzę, że co najmniej jedna trzecia poznańskich rodzin pozostała „u siebie” i to nie ko- niecznie na zabawie. Owszem, tak zwanych prywatek odbyło się sporo, ale chyba również wielu ludzi ponad wszelką

wąpliwość uznało wyższość (i taniość) radia oraz telewizji. Program obu tych „instytucji” był raczej obfity, chwilami bardzo pogodny, urozmaicony. Po cóż przeto pchać się do miasta, do jakiegoś lokalu, przebiegać selki metrów w mrozie, skoro w domu isnieją urządzenia dostarczające humor i piosenkę. Tak więc i ci, którzy zrezygnowali z szalonego ubawu w iloku a biesiadując przy rodzinnym stole, zastawionym tradycyjną białą kielbasą z kwaszoną kapuszą, może i zakropioną kropelką wzmocnionego trunku, równie wesoło, a już na pewno z tymi samymi nadziejami powitali nowy rok. Co nam przyniesie? Poczekamy, zobaczymy. Ale na pewno wiele zależy w nim od nas samych. Nie bądźmy więc fatalistami. Raczej wiermy w to, że sami bywamy kowalami własnego szczęścia.

K. P.